Cena 15 gr. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Dziś 12 stron

# KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . — 4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3.50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, niedziela 18 marca 1934 r. Nr. 75 ABC

## Zamknięcie sesji parlamentarnej

# Przed nową serją dekretów

### Konferencje w Belwederze. — Odłożony wyjazd i odroczona rekonstrukcja

WARSZAWA, 16. 3. (Tel. wł. G.) Dziś o godzinie 10.15 rano dyrektor biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów p. Paczoski Władysław przybył do gmachu sejmowego i doręczył marszałkowi Świtalskiemu zarządzenie Prezydenta Rzplitej, zamykające z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową w Sejmie.

W piętnaście minut potem zarządzenie podobne p. Paczoski doręczył marsz. Senatu Raczkiewiczowi.

Zarządzenie to brzmi:

**„Na podstawie art. 25 (37) Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. Warszawa, dnia 16 marca 1934 r. — I. Mościcki, Prezydent Rzplitej, J. Jędrzejewicz. Premjer.**

Z tą chwilą gmach sejmowy opustoszał doszczętnie. Cała praca ustawodawcza przenosi się obecnie do prezydjum Rady Ministrów, gdzie

**niebawem mają być przygotowane jakieś dekrety. Mówią m. i. o zamierzonem wydaniu ważnego dekretu w dziedzinie finansowej.**

Jutro popołudniu ma się odbyć posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którem zapewne sprawa ta będzie rozpatrywana.

Zamierzona rekonstrukcja gabinetu została podobno odłożona na kilka dni, jak również na krótki czas odłożono wyjazd ministra Piłsudskiego, który wybiera się, jak słychać, do Rumunji na kilkotygodniowy urlop. Tymczasem min. Piłsudski przeprowadza

**liczne konferencje w Belwederze z wybitniejszemi osobistościami obozu rządowego.**

W ostatnich dniach przyjął łącznie lub kolejno różnych członków rządu i wyższych wojskowych. M. i. odbył narade z b. premjerem **Prystorem**, z ministrem spraw wewnętrznych **Pierackim**, z gen. **Sosnkowskim**, z ministrem spraw zagr. **Beckiem** i z premjerem **Jędrzejewiczem**.

Temat tych narad pozostaje w dalszym ciągu w ścisłej tajemnicy. Mówią, że omawiane były poza zmianą rządu jeszcze inne doniosłe sprawy. Krążą pogłoski, że podobno premjer Jędrzejewicz już opuścił swoje mieszkanie w prezydjum Rady Ministrów.

## Konferencje w M. S. Z. w sprawie umowy handlowej z Sowietami

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł. G) Bawiący w Warszawie poseł polski w Moskwie Łukasiewicz odbył szereg konferencji w Ministerstwie spraw zagranicznych na temat stosunków polsko-sowieckich. M. i. odbyła się rozmowa o zawarciu umowy handlowej z Sowietami.

Po powrocie do Moskwy w końcu bieżącego miesiąca min. Łukasiewicz złoży na Kremlu listy uwierzytelniające go w nowej roli ambasadora polskiego.

## Proces zamachowców

RZYM, 16. 3. (PAT) Przed specjalnym trybunałem obrony państwa rozpoczęła się dziś

**rozprawa przeciwko sprawcom zamachu w dniu 25 czerwca 1933, w bazylice św. Piotra, gdzie rzucono bombę. Wskutek eksplozji 4 osoby zostały ranne w tem jedna ciężko.**

**Jak głosi oficjalny komunikat, zamach dokonany został z polecenia organizacji antyfaszystowskiej we Francji**

i miał być pierwszym aktem z serji wystąpień terrorystycznych, których celem było zamordowanie szefa rządu włoskiego.



## Memorjał emerytów

WARSZAWA, 16. 3. (Tel. wł. G.) Delegaci Centralnej Rady Pracowniczej złożyli ministrowi skarbu Zawadzkiemu memorjał w sprawie zamierzonego z dniem 1 kwietnia cofnięcia emerytom dodatku mieszkaniowego i zastąpienia go 9 proc. dodatkiem wyrównawczym.

Realizacja tego zamiaru, piszą w memorjale, równoznaczną byłaby dla przeważającej części emerytów z odjęciem im około 7 proc. uposażeń. Dla tych, którzy nie otrzymują pełnej emerytury, procentowo zniżki byłyby znacznie wyższe. Emeryci wskazują, że uposażenia ich zostały zmniejszone w roku 1931 o 15 proc. w roku 1932 i 1933 o dalszych 8 proc. na składki emerytalne i o 10 proc. dla mieszkających poza Warszawą.

Wreszcie wskutek wprowadzonych przeliczeń nowelą emerytalną odjętych emerytom będzie od 8 do 14 proc. Łącznie więc obniżka emerytur w ciągu ostatnich trzech lat wynosi od 33 do 39 proc., ponadto 1 proc. potrąca się emerytom na Fundusz Pracy.

Znikome korzyści, jakie skarb państwa uzyska z obniżenia uposażeń najbiedniejszej części społeczeństwa nie zrównoważą szkód moralnych, wynikających z częściowych zmian ustawodawstwa emerytalnego.

# Rewizje wśród narodowców w Krakowie

**Kraków 17 marca**

**w ubiegły czwartek w godzinach od 8 do 11 w nocy organa śledcze w Krakowie dokonały rewizji w mieszkaniach prywatnych członków grupy byłych wojskowych i grupy Młodych Stronnictwa Narodowego. M. in. przeprowadzono rewizje u kap. Pawłowskiego, Wnękowskiego, Drobińskiego, Piórka i innych. Przyczyną rewizji mają być „biuletyny polityczne".**

**W ciągu ub. czwartku i piątku kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego, zwłaszcza grupy Młodych, otrzymało wezwanie na rozprawę, która odbędzie się w piątek 23 marca br. o godz. 10 przed południem, w sądzie grodzkim karnym w Krakowie. Wszyscy oskarżeni są z paragrafu 127 i 132 pk.**

**Wśród oskarżonych znajduje się także prezes krakowskiego Stronnictwa Narodowego, b. kurator Wincenty Sikora.**

**Aresztowany przed kilku tygodniami red. Edward Zajączek w Bielsku i Gawin w Rybnej pow. krakowskiego znani działacze narodowi, pozostają nadal w więzieniu. Red. Zajączek przebywa w więzieniu w Wadowicach, zaś Gawin w więzieniu w Krzeszowicach. Do Gawina nie dopuszczono jego obrońcy.**

—o—

# Przeniesienia sędziów

### w stan spoczynku i nominacje nowych rejentów

P. Minister sprawiedliwości przeniósł na własną prośbę w stan spoczynku wiceprezesa Sądu okręgowego karnego we Lwowie p. Antoniewicza, sędziów apelacyjnych pp.: Eminowicza, Ligona, Sanetrę, Kuzię i Konystjańskiego oraz kierownika Sądu grodzkiego w Turce p. Schmidta.

Równocześnie p. Minister sprawiedliwości zamianował notarjuszami pp. sędziego apel. Kuzię w Samborze (nowoutworzony notarjat), s. a. Eminowicza w Złoczowie (po not. Müllerze), s. a. Kopystjańskiego we Lwowie (po not. Rastawieckim), wiceprezesa Antoniewicza we Lwowie (po not. Czoppie), emer. wiceprezesa Sądu okr. Kliszcza w Rudkach (po not. Kamińskim) i b. notarjusza Pawła Langa w Jabłonowie.

Notarjusz Nitarski został przeniesiony z Pruchnika do Buska.

### WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO POSIEDZENIA NIEJAWNEGO

Sąd okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie w składzie S. O. W. Medyński jako Przewodniczący, S. O. Dr. A. Szulisławski i Dr. J. Locker jako głosujący w sprawie konfiskaty Nr. 62 ABC czasopisma pr. „Kurjer Powszechny" z daty Kraków—Lwów, 5 marca 1934 r. do Sygn. VI. I. Pr. 117/34, na posiedzeniu niejawnem w dniu 9 marca 1934 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia: uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 4 marca 1934 r. przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Kurjer Powszechny" Nr. 62 ABC Kraków-Lwów dnia 5 marca 1934 r. zawierającego: 1) w artykule pt.: „Urywki z dnia"... a) w ustępie od słów: „wczorajszy" do końca artykułu — znamiona przestępstwa z par. 24 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 6 ex 1863 i występku z art. 170 k.k. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. p.k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z dnia 17 grudnia 1862 r. Dz. p.p. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

Przewodniczący: W. Medyński wr. Protokulant: J. Raliński wr.

## Z Uniwersytetu warszawskiego

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł. G) Dziś o godz. 11 rano zebrała się rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, aby zająć stanowisko wobec faktu ustąpienia prof. Handelsmanna, który w związku z zajściami jakie się rozegrały w nocy ze środy na czwartek zrzekł się funkcji dziekana.

Rada Wydziału zrzeczenia się tego nie przyjęła. Jednocześnie zebrał się pełny senat uniwersytecki. Na porządku dziennym była sprawa zawieszenia wykładów i terminu ewentualnego ich wznowienia, decyzji jednak żadnej nie ogłoszono, wobec czego zapowiedziane na jutro walne zebranie Bratniej Pomocy zostało odwołane.

## Do więzienia za brutalność

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł. G) Z polecenia wojskowych władz prokuratorskich osadzono w więzieniu kaprala 4 p. strzelców konnych z Płocka Stanisława Jackowskiego za to, że obchodził się brutalnie z żołnierzami.

## Utytułowany defraudant

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł. G) Z Piotrkowa donoszą, że aresztowano tam z polecenia prokuratora prezesa miejscowego „Strzelca" i wiceprezesa BB, pod zarzutem defraudacji.

### DZISIEJSZA POGODA

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 17 bm.: Na wschodzie pochmurno z rozpogodzeniami. Rano miejscami mglisto, pozatem dość pogodnie. Ciepło. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

—o—

## Narodowcy przed sądem

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł. G) Dziś odbyła się w sądzie okr. rozprawa przeciw 4 narodowcom aresztowanym w marcu roku ubiegłego, a to pp.: Leonowi Stojanowskiemu, Ryszardowi Tachterowi, Wojciechowi Witkowskiemu i Stanisławowi Tuszyńskiemu. Zarzucano im wznoszenie okrzyków przeciwimieninowych oraz na cześć autonomji akademickiej i O. W. P.

Wszyscy wymienieni zostali skazani w trybie administracyjnym przez starostwo na 60 dni aresztu. Oskarżeni odwołali się do sadu okręgowego. Sprawa ich była czterokrotnie odraczana z powodu braku wiadomości o nazwisku agenta, który dokonał aresztowania.

W dzisiejszej rozprawie sad skazał Tuszyńskiego na 50 zł [illegible] pozostałych zaś oskarżonych [illegible] uniewinnił.

# Ewolucja w ruchu ludowym

Warstwa włościańska w naszym kraju jest warstwą najliczniejszą i jest, co najważniejsza, warstwą najbardziej polską; to też jej sposób patrzenia na sprawy narodowo - państwowe posiada pierwszorzędne znaczenie dla ewolucji ideowych i politycznych stosunków w Polsce.

Polski obóz narodowy zawsze szukał dla swych dążeń, programu i działań głębokiego oparcia w warstwie włościańskiej. Wypada też stwierdzić, iż to oparcie posiada. Zwłaszcza warstwa włościańska przeważnej części b. Kongresówki i ziem zachodnich jest zorganizowana pod sztandarem narodowym. Znaczne odłamy włościaństwa polskiego idą pod znakiem obozu narodowego również w innych dzielnicach kraju.

Ale obok obozu narodowego poważne wpływy wśród włościan, a zwłaszcza wśród włościan zachodniej Małopolski posiada ruch ludowy, zorganizowany w Stronnictwie Ludowem. Ruch ludowy nie zawsze był jednolity, przechodził szereg rozłamów, walczyły w nim pierwiastki narodowe z momentami klasowo - stanowemi, wyrosłemi jużto w drodze przeciwieństwa do stanowoszlacheckiej polityki stronnictwa konserwatystów krakowskich, już to pod wpływem klasowej ideologji socjalistycznej. Nadto wobec braku jasno zarysowanej ideologji w ruchu ludowym zbyt silną rolę grały momenty osobiste przywódców. Na momentach ostatnich wiele budował obóz sanacyjny, pozyskując sobie różnych działaczy ludowych, którzy nie żenowali się korzystać z łask sanacyjnych wtedy, gdy ich przewódca Wincenty Witos był albo w Brześciu, albo, jak stało się to potem, na wygnaniu.

Odstępstwa i brak charakteru ze strony posłów i działaczy w ruchu ludowym nie wpływał jednak w niczem na postawę włościaństwa, które w swej masie przechodzi też ewolucję, ale głębszą — prowadzącą je od stanowości ku szerszym horyzontom idei narodowej. Właśnie znamienny artykuł w tym względzie przynosi ostatni numer „Piasta" wyrażającego stanowisko najdojrzalszego odłamu w ruchu ludowym, odłamu opierającego się o najbardziej dojrzałą opinję włościaństwa zachodnio-małopolskiego. W artykule noszącym tytuł „O przyszłe drogi", autor zastanawia się nad losami i przyszłością demokracji. Po przedstawieniu dzisiejszych przemian i przewrotów autor zaznacza, że chłopi nie mogą być zwolennikami dyktatury:

„Nie chcemy dyktatury, — pisze — gdyż każda jest dla ludu nieszczęściem, bo okresem panowania przez nikogo nie kontrolowanej biurokracji. To też chłopi niczego bardziej pragnąć nie mogą, jak doczekania się czasów odrodzenia demokracji".

„Ale jakiej demokracji?" — zadaje sobie pytanie autor i odpowiada na nie, jak następuje:

„Czy wrócić ma demokracja wczorajsza, której szczątki dziś jeszcze widzimy w opozycji sejmowej? Obserwując jej politykę, trudno napełnić się wiarą w rychłe zwycięstwo postulatów demokracji. Uderza nas, że stronnictwa opozycji posługują się wczorajszemi metodami walki, nie odpowiadającemi nowym warunkom życia i że nie umieją swych wysiłków skoordynować. Narodowi demokraci, a przynajmniej ich wódz Dmowski, przekreślają demokrację wogóle i oświadczają się za rządami elity narodowej po krótszej lub dłuższej dyktaturze; socjaliści wysuwają hasło czerwonej dyktatury, rządu robotniczo-chłopskiego, zapewne bez chłopów, a inni w dalszym ciągu szukają ocalenia w samem tylko propagowaniu haseł demokracji parlamentarnej, jakby ostatnich 7 lat przeżyli w uśpieniu."

Jak widzimy myśl autora artykułu w „Piaście" idzie zasadniczo po trafnej linji. Konstatuje on słusznie, że propagowanie haseł demokracji parlamentarnej jest rzeczą przebrzmiałą. Natomiast nie oddał on należycie dążeń obozu narodowego. Roman Dmowski nigdzie i nigdy nie wypowiedział się za dyktaturą, nawet przejściową. Omawiając stosunki we Włoszech, podkreślał jako rzecz dodatnią, że tamtejszym rządom faszystowskim przyświeca idea narodowa, ale równocześnie wyrażał żal, że konstruktywna, twórcza myśl ustrojowa we Włoszech jest zbyt powolna. Prawda, obóz narodowy nie zbyt chętnie posługuje się wyrazem demokracja, choć demokracji nie można zidentyfikować z wązkiem pojęciem demokracji parlamentarnej wedle haseł lewicowych. Istotnie bowiem demokracja — to rządy wyrosłe z narodu, wyrażające dążenia narodowe, skoro jednak wypaczono pojęcia demokracji, to lepiej jest dla ścisłości zbyt się tym terminem nie posługiwać. Tak właśnie postępuje obóz narodowy.

Tem zaś łatwiej, jak sądzimy, możemy się porozumieć co do terminów i pojęć z autorem omawianego artykułu, że w dalszym ciągu kreśli on obraz przyszłej demokracji w sposób świadczący, że myśl narodowa i poczyniła postępy w umysłach i że ta myśl jest jedynie zdolną do wytyczenia normalnej ewolucji stosunków w Polsce.

Stwierdza więc autor, że demokracja przyszła musi mieć odpowiedni program gospodarczo-społeczny, oraz program narodowy. Co do tego ostatniego, to autor zaznacza z siłą:

„Nie może ona (demokracja) także przeoczyć wielkiej prawdy, którą ujawnia życie czasów dzisiejszych coraz wyraźniej, prawdy, stwierdzającej, że nawet wtedy, gdy dana grupa opiera się w zasadzie na jednej tylko warstwie społecznej, nie wolno jej zatracić z oczu rozwoju interesów całego narodu, że nie wolno jej czynić niczego, coby naród lub państwo mogło osłabić i zmniejszyć energję zbiorową społeczeństwa na wypadek walki z siłami zewnętrznemi albo ich odpowiednikami w stosunkach wewnętrznych.

W oparciu o ideę narodową, pojętą, nie negatywnie, jako hasło nienawiści do obcych, ale pozytywnie jako dążenie do harmonijnej rozbudowy życia całego społeczeństwa polskiego, dla powiększenia jego siły zbiorowej, trzeba dokonać pewnej przebudowy ustroju, nie przekreślając zasady demokracji, ale przystosowując ją do nowych warunków życia.

Szczególną uwagę należy zwrócić na najzdrowszy fizycznie i moralnie rdzeń narodu, na lud wiejski, który trzeba głęboko sięgającemi reformami podnieść gospodarczo i społecznie i uświadomić go politycznie."

Jest też w cytowanym artykule przyznanie się do błędów przeszłości. Gdy czytamy ustęp:

„Nie będzie to demokracja, któraby ogrzewała żmije u swej piersi i karmiła je, by następnie doznać z ich strony śmiertelnego ciosu."

To rozumiemy dobrze, jakie to swe błędy Stronnictwo Ludowe ma na myśli, gdy swą chwiejnością i niezdecydowaniem ono zawiniło, że ewolucja stosunków w Polsce wzięła niepożądany obrót.

Pisze też „Piast":

„Przyszła demokracja musi się wyzwolić z naiwnie pojętego liberalizmu, według którego na swoim gruncie pozwalała wyrastać różnego rodzaju pasorzytom, gotowym stanąć po stronie każdego, kto zawładnie rządami w państwie."

Tu odgadujemy, że ma on na myśli tych licznych odstępców ze swego grona, zwłaszcza te liczne zastępy inteligencji, które z miejsca ze Stronnictwa Ludowego przeszły do czwartej brygady.

Ale to wszystko rzeczy mniej ważne one już niczego nie zmienią, w tem co jest dzisiaj. Natomiast ważną jest rzeczą uświadomienie sobie przez kierowników ruchu ludowego, że niemożliwą jest polityka stanowo - klasowa, że zasadą kierowniczą każdej trafnej polityki musi być służenie interesom całego narodu.

Bez zarzutu również jest uwydatnienie okoliczności, że istotą idei narodowej jest przedewszystkiem zdrowie moralne i rozwój duchowy i materjalny własnego narodu, natomiast momenty nienawiści do innych narodów nie grają tu roli. To też zwycięstwo prądu narodowego w jakiemś państwie nie oznacza wcale wojen czy wypraw na inne narody i państwa.

Jednak inaczej sprawa się przedstawia, gdy wewnątrz danego Państwa obce pierwiastki i obce siły naruszają rozwój narodu i go dezorganizują. Z temi siłami i czynnikami kierunek narodowy walczy bezwzględnie. To zaś określa i wyjaśnia stanowisko obozu narodowego w kwestji żydowskiej. Tu także ruch ludowy musi się wyraźnie wypowiedzieć.

**S.**

—o—

# P. Frot i dążenia do dyktatury lewicowej

(Od własnego korespondenta „Kurjera")

**Paryż, 14 marca.**

Ze zdumieniem, w którem mieści się oburzenie ale i trochę wesołości, dowiedzieli się Francuzi, że człowiek, który chciał w Paryżu zainstalować rząd rózgi liktorskiej, nazywa się **Eugenjusz Frot**. Zdumienie pochodzi z niespodzianki: Któż mógł przypuścić, że ten młody, zaledwie 40 letni deputowany, którego szersze warstwy znały raczej ze szpiczastej bródki, spopularyzowanej przez karykaturę, niż z talentów rządzenia, posiada aż tak wygórowane ambicje! Ale tenże Frot, jako minister spraw wewnętrznych, pokrył 6 lutego Plac Zgody trupami i rannymi z pośród manifestujących spokojnie patrjotów, a w rozkazie dziennym do policji zapowiadał na dni następne daleko sroższe represje. Oburzeni Paryżanie nadali mu z tego powodu mściwy przydomek: **Frot le fusilleur** (Frot rozstrzeliwujący). Od tego czasu niedoszły dyktator wykazał obok okrucieństwa tyle słabości i bojaźni i tak małodusznie wypierał się swych zamiarów przed parlamentarną komisją śledczą, że budzi coraz więcej wesołości i ironji. Francja miała w swej historji dyktatora, ale ten nigdy w nikim ironji budzić nie będzie. Nazywał się Bonaparte. „Fruktidorem w kieszonkowem wydaniu" nazwał pogardliwie p. Lautier w „Homme Libre" nieudaną próbę Frota utopienia protestu przeciw korupcji w potokach krwi i zainstalowania przy tej okazji dyktatury jakobińskiej czy faszystowskiej. Taki też jest sąd ogółu.

Oskarżył Frota o przygotowywanie dyktatury osobistej człowiek, który z urzędu swego musiał być o tem najlepiej poinformowany: b. prefekt policji paryskiej p. **Jan Chiappe**. Przesłuchiwany w ub. tygodniu przez komisję poselską, badającą wydarzenia 6 lutego, Chiappe opowiedział, że przy końcu stycznia przestrzegł premiera Daladier'a przed niebezpiecznemi zamysłami ministra spraw wewn. Oczywiście Daladier i Frot zaprzeczyli teraz jego zeznaniom. Nikt się temu nie będzie dziwił, ale też nikt zaprzeczeniom ich nie uwierzy. Tembardziej im nie uwierzy, że wybitne osobistości z prawicy potwierdziły rewelacje prefekta. P. Frot bowiem dla zrealizowania swych ambitnych projektów pragnął uzyskać sympatje pewnych kół prawicowych: szukał porozumienia z płk. La Rocque'm, szefem 100-tysięcznej organizacji b. kombatantów „Krzyż Ognisty" (Croix de feu), z publicystami Gaxotte'm i G. Saurere'm a nawet z przywódcą socjalistycznych „Kamelotów" Del Sarte'm. Mieli oni jużto dostarczyć sił do marszu na Pałac Elizejski, jużto zachować wobec niego neutralność. Było to na kilka tygodni przed 6 lutego. P. Frot wyrażał się wówczas bardzo antyparlamentarnie i zyskał tem sympatje niektórych ludzi z prawicy. P. Suarez zamieścił w „Grigoire" pochlebną sylwetkę przyszłego „fusilleur'a". Dziś nie ma dla niego słów potępienia.

Czytelnicy „Kurjera" usłyszą chyba ze zdumieniem, że we Francji idea dyktatury znajduje sympatje wśród radykałów lewicy. Przyzwyczailiśmy się przecież uważać faszyzm i dyktaturę za dążenia polityczne nacjonalistów, a więc żywiołów w pewnej mierze zawsze zachowawczych. I we Francji taki zachowawczy faszyzm istnieje. Mam właśnie w ręku „Libre Parole", organ **„francistów"**, noszący czarne koszule i baskijskie berety. Ich szefem jest nieznany szerzej Henry Coston. Ruch to skrajnie antysemicki i antymasoński, zresztą bardzo jeszcze słaby i już rozbity na dwa obozy. Również były socjalista Gustaw Hervé głosi w „Victoire" potrzebę **„narodowo - socjalistycznej rewolucji"** i organizuje milicję dla narzucenia Francji rządów **„szefa"**, przypominających Konsulat Bonapartego (nawiasowo mówiąc, uważany przez historyka L. Madelina za najlepszy rząd, jaki kiedykolwiek miała Francja). Także miljoner Jan Hennesy, b. poseł i ambasador, więcej jednak znany jako fabrykant słynnego konjaku z trzema gwiazdkami, organizuje **„partję socjalno-narodową"** z dość skomplikowanym ale w zasadzie przeciw wszechwładzy parlamentu skierowanym programem (trzy Izby, decentralizacja). Wreszcie i stworzona przez fabrykanta perfum Coty'ego **„Solidarność Francuska"** dąży do przemiany republiki obecnej w demokrację prezydencjalną. Nawet w deklaracjach „Croix de feu" brzmią mocno akordy antyparlamentarne. Nie wspominam tu już o istniejącej od lat 30 „Action Française" i jej porgramie monarchji dziedzicznej i tradycyjnej.

Wszystkie te organizacje rekrutują się z żywiołów prawicowych, z nacjonalistów lub ekslewicowców, których jest we Francji zawsze wiele, tak, że kiedyś Briand obiecywał żartobliwie utworzyć z nich „partję renegatów". Lewica hołdowała dotąd tradycyjnie ideałowi demokracji parlamentarnej zrealizowanemu w Konstytucji z r. 1875. Ale od dwuch lat — w części pod wpływem Rzymu — dokonuje się wśród młodych radykałów znamienna ewolucja. Jeden z nich wiceprezes partji radykalnej Kayzer, pisał niedawno, że demokracja parlamentarna przechodzi we Francji okres próby decydującej; jeśli próba ta zawiedzie, to na porządek dzienny wejdzie już nie dyskusja o zasadach rewolucji, ale sam fakt rewolucji. Jakiej rewolucji? Informują nas o tem różne wyraźnie antyparlamentarne i profaszy-

(Dalszy ciąg na str. 3.)

(Dalszy ciąg ze str. 2.)

łowskie pisma młodych pisarzy radykalnych, Pierre Dominique'a, Jana Prevosta, Luchacre'a, Fabre-Luce'a, artykuły miesięczników „Pamphlets“ i „Homme Nouveau“ (Nowy Człowiek). Redaktor tego ostatniego p. Roditi, wyraźnie stwierdza, że młodzi radykali dążą do „faszyzmu lewicowego“.

Czy z tego wyścigu do dyktatury — z prawej i lewej strony — wynika, że uważa się ją we Francji za bliski kres ewolucji politycznej? Nie sądzę; Francuzi bowiem, wychowani w tradycjach wolności, które stały się ich tradycjami narodowemi, Francuzi, którzy nadali sobie ustrój obecny jako reakcję przeciw dyktaturze II Cesarstwa, nie objawiają w ogromnej swej większości entuzjazmu do rządów á la Hitler lub Mussolini. W ruchach faszyzujących Francji widzę raczej gorączkowe poszukiwanie młodzieży, by znaleźć lekarstwo na oczną słabość państwowego aparatu. Grawitują one — jak wszystkie ruchy młodych — oczywiście ku rozwiązaniom skrajnym. W tym faszyźmie czy jakobiniźmie lewicy należy nadto widzieć wysiłek masonerji zachowania władzy na wypadek, gdyby rozwój przesilenia gospodarczego spowodował upadek parlamentaryzmu. Masonerja gra dziś dwoma atutami. Starsi przysięgają dalej na zasady liberalne r. 1789, młodsi myślą o dyktaturze. Ale i młodsi także powołują się na Rewolucję, a mianowicie na dyktaturę Komitetu Ocalenia Publicznego z 1793-4. P. Frot w ich oczach nie sprzeniewierzył się „wielkim przodkom“, Dantonowi czy Robespierrowi. Winą jego jest tylko, że mu się nie udało...

**Jan Matyasik**

## Niezrozumiałe postępowanie wobec Polaków

MORAWSKA OSTRAWA, 15. 3. (PAT) W wyniku przeprowadzonych przez komisję urzędu skarbowego w Opawie rewizji, które jak ogólnie przypuszczają nastąpiły na skutek denuncjacyj, nałożono na polską kasę zaliczkową w Morawskiej Ostrawie oraz na jednego z tamtejszych polskich działaczy społecznych kare po 15.000 kor. czeskich.

KOSZYCE, 15. 3. (PAT) W sprawne aresztowanego wczoraj w Koszycach obywatela polskiego Stanisława Kaszyckiego interwenjował dziś konsul polski w Użgorodzie. Aresztowanie Kaszyckiego nastąpiło rzekomo z polecenia pro kuratora w Morawskiej O., dokąd Kaszycki ma być w dniu dzisiejszym przewieziony.

Według pogłosek aresztowanie Kaszyckiego pozostaje w związku z jego pobytem na Śląsku czeskim, gdzie na życzenie tamtejszej ludności polskiej wygłaszał wykłady o charakterze informującym o Polsce.

P. Kaszycki pochodzi z Krakowa i jest z zawodu literatem. Brał on udział w wojnie o niepodległość i jest inwalida, brak mu lewej ręki. Do Koszyc przybył on przed kilku miesiącami na zaproszenie tamtejszej rozgłośni, gdzie objął kierownictwo działu polskiego, prowadząc go w duchu zbliżenia kulutralnego między obu narodami. Z zadań swych wywiązywał się Kaszycki znakomicie, wygłaszając prelekcję o Polsce z zakresu literatury i urządzając audycje muzyczne polskie, które cieszyły się dużem powodzeniem.

W styczniu br. na zaproszenie Macierzy Słowackiej, Kaszycki przemawiał w kilku miejscowościach słowackich, owacyjnie witany przez ludność. Umowa jego z rozgłośnią koszycką opiewała jeszcze na trzy miesiące. Po tym czasie Kaszycki miał wyjechać do Jugosławji.

MORAWSKA OSTRAWA, 15. 3. (PAT) „Mor. Slezski Dennik“ zamieszcza uchwałę polskiego komitetu porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego i jednocześnie krytykuje jej treść, twierdząc, że komitet usiłuje wykorzystać porozumienie dla celów, pozostających ramami jego działalności. Łączenie sprawy położenia Polaków w Czechosłowacji, ze sprawą wzajemnych stosunków sąsiedzkich, zdaniem dziennika, — nie przyczyni się do naprawy wzajemnych stosunków.

MORAWSKA OSTRAWA, 15. 3. (PAT) Tutejsza prasa czeska wyraża zadowolenie z powodu aresztowania Kaszyckiego. Czeske Slovo pisze, że aresztowanie nastąpiło pod zarzutem naruszenia spokoju publicznego, którego Kaszycki miał się dopuścić rzekomo w czasie pobytu na Śląsku czeskim.



# Za Irlandją -- Dominjum południowo-afrykańskie

### dąży do uzyskania samodzielności

LONDYN, 15. 3. (PAT) Dzienniki londyńskie zamieszczają artykuły poświęcone coraz bardziej rozwijającej się emancypacji Dominium Południowo Afrykańskiego. Morning Post donosi z Johannesburga, że

**rząd południowo-afrykański wniósł do parlamentu projekt ustawy, mającej na celu zmianę konstytucji południowo-afrykańskiej w sensie zwiększenia niezależności Południowej Afryki od W. Brytanji**

Jedna z wniesionych ustaw przewiduje, że na przyszłość południowa Afryka będzie posiadała swą własną pieczęć państwową dla autoryzacji dokumentów rządowych. Dotąd używana była pieczęć ogólno-imperjalna.

W innej ustawie przewidziane jest, że termin „poddany brytyjski“ zostaje skreślony i nie będzie stosowany przy ustanawianu mandatów do parlamentu i senatu. Przysięga posłów, senatorów i członków rządu na wierność królowi będzie zmieniona. Dotąd przysięgano na wierność królowi W. Brytanji i Irlandji, odtąd będzie się przysięgało poprostu królowi, bez podawania terytorjalnego zasięgu korony. Inna ustawa znosi konieczność kontrasygnowania przez króla ustaw dominjalnych przed wejściem ich w życie. Wszystkie projekty dowodzą, że Dominium wstępuje na drogę emancypacji podobnie jak Irlandja, aczkolwiek nie w tak drastyczny sposób.



# Piraci chińscy obrabowali statek

### i uprowadzili zakładników

HONG KONG. 15. 3. (PAT). Według otrzymanych dopiero teraz wiadomości, w ubiegły wtorek banda piratów chińskich podstępem zawładnęła norweskim statkiem „Norviken“ i ubez władniwszy oficerów i załogę, obrabowała statek z towaru. Chcąc uniemożliwić wezwanie pomocy, piraci zniszczyli urządzenia radjotelegrafów.

Po 24 godzinnym pobycie na statku, piraci opuścili go, zabierając z sobą 10 pasażerów jako zakładników.

# Smirnow ożywił nie człowieka, lecz dwa psy

MOSKWA, 15. 3. (PAT) Na podstawie informacyj uzyskanych w komisarjacie zdrowia, korespondent PAT dowiaduje się, że wiadomości prasy zagranicznej o rzekomem przywróceniu przez znakomitego uczonego sowieckiego prof. Smirnowa życia zmarłemu na udar serca, nie odpowiadają rzeczywistości, i oparte są na zmyślonym wywiadzie, zamieszczonym w prasie angielskiej.

**Prof. Smirnow dokonał w połowie lutego br. udatnego doświadczenia na 2 młodych psach, uprzednio sztucznie porażonych prądem elektrycznym, którym przywrócił życie oo półgodzinnem ustaniu działalności serca.**

Według prasy sowieckiej doniosłe doświadczenie prof. Smirnowa jeszcze długo nie będzie mogło mieć praktycznego zastosowania do ludzi.

# Niemieckie warunki rozbrojeniowe

PARYŻ, 15. 3. (PAT) Havas donosi z Berlina, że nota niemiecka wręczona ambasadorowi francuskiemu wypowiada się za zawarciem konwencji opartej na nast. zasadach:

**1) państwa uczestniczące w konwencji zobowiążą się do niepowiększania swych efektywów lub sprzętu wojennego ponad obecny poziom.**

**2) Niemcy wyrażają zgodę na utrzymanie armji 300.000 o ograniczonym czasie trwania służby wojskowej, który wynosić będzie od 18 miesięcy do 2 lat.**

**3) konwencja zostaje zawarta na 6 lat.**

W nocie tej rząd niemiecki stara się zbić zarzuty Francji w sprawie formacyj paramilitarnych i przeciwstawić argumentom francuskim istnienie kilkumiljonowych rezerw, które stanowią integralną część armji francuskiej, dalej fortyfikacje na wschodniej granicy oraz wojska kolonjalne.

# Komunista Taubman jest wygodny

### Szczegóły rewizyj wśród komunistów

Lwów, 16 marca.

(t) Onegdaj policja przytrzymała parę komunistyczną; Salomona Taubmana z zawodu stolarza, i Dwojrę Kleiner, która to para przybywszy do Lwowa z prowincji, wynajęła pokój kawalerski przy ul. Źródlanej 57, gdzie poczęła fabrykować odezwy komunistyczne.

**W chwili wkroczenia policji Taubman w wygodnej pozycji, leżąc w łóżku, dyktował odezwy na temat położenia robotników kilimkarskich.**

Policja po zakwestjonowaniu materjału osadziła komunistyczną parę w aresztach policyjnych. W tymże pokoju w czasie rewizji zakwestjonowano jedno zbędne palto i czapkę, które to rzeczy, jak się okazało, należały do nieznanego narazie towarzysza aresztowanych. Osobnik ów, w momencie gdy policja przybyła na rewizję, zbiegł. Wkrótce nakryła policja

**technika komunistycznego w osobie Andrzeja Stecunija,**

zamieszkałego przy ul. Krótkiej 11, u którego zakwestjonowano maszynę do pisania, matryce, broszury komunistyczne itp. Stechnij miał wśród swoich kół wyrobioną markę dobrego technika. Zdobył sobie nawet przydomek, jako dobry fachowiec „mechanik Łamaga“.

—o—





# Telegramy

**WARSZAWA** Wczoraj pociągiem paryskim odjechała do Londynu po tygodniowym pobycie w Polsce angielska delegacja gospodarcza.

**WARSZAWA** W związku z zajściem na dziedzińcu uniwertytetu warszawskiego Prof. Handelsman zrzekł się funkcyj dziekana wydziału humanistycznego.

**WARSZAWA** Wczoraj odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego, na którem rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisji z działalności banku w lutym br.

**BIAŁOGRÓD** Dzienniki donoszą, że ulewne deszcze wywołały szkody w szeregu miejscowości banatu Drawy. Ofiar w ludziach nie było.

**BUKARESZT** Wczoraj rano władze policyjne aresztowały szefa rozwiązanej organizacji Żelaznej Gwardji Corneliu Codreanu, który po zamachu na premjera Duca ukrywał się przed władzami.

**TALLIN** Donoszą urzędowo, iż nie odpowiadają absolutnie prawdzie pogłoski, jakoby podczas likwidowania ruchu b. kombatantów doszło do rozlewu krwi i jakoby władze wprowadziły cenzurę pism. W rzeczywistości nie dano ani jednego strzału i cenzury nie wprowadzono, zamknięto jedynie organy prasowe b. kombatantów, które prowadziły propagandę antypaństwową.

**PARYŻ** Pod koniec czwartkowego posiedzenia izby dep. przyjęto bez dyskusji wniosek referenta komisji regulaminowej izby w sprawie powołania specjalnej komisji dla opracowania rewizji konstytucji.

**LONDYN** Podsekretarz stanu dla spraw wojskowych Cooper, uzasadniając w Izbie gmin preliminarz budżetowy armji lądowej wskazał na znamienny fakt, że mimo wzrastającego bezrobocia rekrutacja młodych żołnierzy do armji angielskiej wybitnie się zmniejszyła.

**PARYŻ** W najbliższym czasie należy się liczyć z ustąpieniem prefekta policji paryskiej Bonnefoi-Sibour. Na opróżnione stanowisko ma być powołany albo prefekt Guillon,. lub prefekt Langeron. Powrót Chiappa jest wykluczony.

**PARYŻ** Sędzia śledczy prowadzący dochodzenia w ostatnio wykrytej aferze szpiegowskiej przesłuchał amerykanina Siwitza i jego żonę, przeciw którym istnieją bardzo poważne dowody obciążające.

**LONDYN** Rozpoczęte wczoraj rokowania handlowe francusko - angielskie natrafiły na początku na duże trudności wzajemnego porozumienia się. Brytanja pragnie ustalenia modus vivendi narazie na okres 1 roku oraz usunięcia wszystkich obecnych krępujących handel brytyjski przepisów.

**MOSKWA** Lotnicy Wodopjanow, Gołoszew i Doronin mają jutro wystartować z Chabarowska do przylądka Wellem. Lotnicy spodziewają się w ciągu 3 — 7 dotrzeć do rozbitków Czeluskina i rozpocząć akcję ratunkową.

**MOSKWA** Rządowa komisja niesienia pomocy rozbitkom Czeluskina podaje do wiadomości, że dnia 14 bm. lotnik Lapidewski wystartował z Wellen w kierunku przylądka Wankaren, dokąd jednakże nie przybył Lapidewski zapewne zmuszony był do lądowania po drodze. Wydano zarządzenie poszukiwania zaginionego lotnika.

# Urywki z dnia

## „Proszę o posadę“

Pan poseł Sławek, prezes BB. opowiadał podczas obiadu przyjaciół „Czasu“, że jest zasypywany listami, które można streścić w tych słowach: „Jestem zwolennikiem marszałka, proszę o posadę“...

Tym nadzwyczaj charakterystycznym objawem naszej doby, uwydatniającym jakiego rodzaju „zwolennicy“ napływają do obozu rządowego zajmuje się „Gazeta Warszawska“, która podkreśla, że

„to zestawienie deklaracji ideowej z prośbą o posadę nie jest przypadkowe nie wypływa jedynie z tego, że obóz rządowy z natury rzeczy rozporządza większą możnością „urządzania“ ludzi i zapewniania im bytu. Pochodzi to stąd, **że sanacja przedewszystkiem takich ludzi potrzebuje** i na nich opiera swoje wpływy w kraju.

Ideowo jądro piłsudczyków, tworząc obóz polityczny, ustosunkowało się do społeczeństwa w sposób bardzo swoisty Uznano to społeczeństwo za rzecz drugorzędnego znaczenia, albo zgoła bez znaczenia. Całą rachubę oparto na aparacie biurokratycznym, no i **na społeczeństwie żydowskiem.** Od własnego społeczeństwa zażądano tylko podatków, posłuchu i podziwu“.

Taki jednak stan rzeczy nie może trwać długo bez szkody dla państwa i bez głębokiej demoralizacji obozu rządowego, bo

„Społeczeństwo można ująć w karby najsurowszej dyscypliny, można pociągnąć do wielkich ofiar, a nawet rozbudzić w niem potężny entuzjazm dla konieczności tych ofiar. Ale potrzebny jest do tego jeden warunek, o którym zapominać nie wolno. Warunkiem tym **jest wytworzenie w społeczeństwie poczucia słuszności rządowej polityki.** Poczucie to rodzi się z moralnego instynktu, który decyduje o postawie społeczeństwa oraz o jego stosunku do rządu i jego polityki.

W wielu krajach widzimy, jak ludność z łatwością wyrzeka się różnych „zdobyczy wolnościowych“, jak nakłada na siebie dobrowolnie przymus surowej dyscypliny społecznej i politycznej, jak chętnie ponosi ofiary, Ale dzieje się to dlatego, że w krajach tych **niepodzielnie rządzi zasada narodowa w polityce państwa**, że polityka ta ma zrozumiały dla każdego ideał, będący w zgodzie z moralnem poczuciem mas, które widzą w niem najwyższe prawo społeczne. Nawet przejściowa dyktatura staje się w tym stanie rzeczy dla społeczeństwa zrozumiała i pożądana. Jest ona bowiem wyraźnie ograniczona **interesami narodowemi**, które bezwzględnie obowiązują zarówno rządzonych, jak i rządzących. Sprawuje się ją nie w imię opatrznościowej jednostki, lub jakiejś mglistej ideologji, ale w imię najwyższych praw narodu, które są zarazem źródłem wolności i swobód dla wszystkich chcących pracować na rzecz wielkości i sławy swojej rasy“.

Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia wszędzie tam, gdzie powstają rządy autorytatywne, nieoparte o zasadę narodową:

„Wytwarza to natychmiast głęboki przedział pomiędzy społeczeństwem a tymi, którzy rządy sprawują. Przedział ten zwiększa się nieustannie, wywołując poczucie ucisku, a co za tem idzie sprzeciw i walkę. **Instynktu moralnego wolnego społeczeństwa nie można bezkarnie obrażać.** Szerokie warstwy nie zagłębiają się zbytnio w subtelności polityczne, ale zdają sobie sprawę z ogólnej linji życia państwa i na tej podstawie formują swój sąd o wartości rządów.

Każdy obóz rządowy, pokłócony ze społeczeństwem, znajduje się w pustce Jest zmuszony działać **środkami mechanicznemi i opierać się wyłącznie na biurokracji.** Głęboki nurt życia kraju płynie niezależnie od niego, przeważnie przeciwko niemu. Na powierzchni pozostają tylko bezwartościowe jednostki, które **„proszą o posadę“** i za tę cenę przechodzą pod sztandary obozu rządowego. Ale czy z takim bagażem można pożytecznie pracować i dokonać rzeczy trwałych?“

„Historia magistra vitae“ uczy, że i wielkość narodu i potęgę państwa buduje się trochę innemi sposobami.

## „20 groszy w zęby“

Krakowski „Głos Narodu“ zdaje sprawozdanie ze wspomnianego powyżej przemówienia płk. Sławka na obiedzie „Czasu“:

„Płk. Sławek mówił o systemie demoralizującym i deprawującym społeczeństwo, jaki zakorzenił się w dawnym zaborze austrjackim, i nie miał dla tego systemu dość słów potępienia. Ale zaraz po tem wystawił jaknajgorsze świadectwo współczesnej Małopolsce, mówiąc, że z żadnej innej dzielnicy nie napływa tyle listów o posady tylko dla tego, że ktoś jest zwolennikiem marszałka.. Tego rodzaju zwolenników każe traktować płk. Sławek w ten sposób: **„20 groszy w zęby, w mordę i poszoł won!“**

Przypuszczać trzeba, że zacytowany powyżej zwrot musiał zrobić na uczestnikach obiadu „Czasu“ oszałamiające wrażenie“.

Chyba.

# IV-ty Ogólno-polski Zjazd fachowo-rolniczy

W dniach 7 i 8 marca b. r. obradował w Warszawie IV-ty Ogólnopolski Zjazd fachowo - rolniczy zwołany przez Związek Rólników z wyższem wykształceniem.

Udział w Zjeździe wzięło przeszło 500 uczestników, przedstawicieli świata nauki i praktyki rolniczej z całej Polski, wypełniając szczelnie wielką salę i galerję b. C. T. R. Warszawa dawno już nie miała tak licznego zjazdu fachowego rolników. Obrady zagaił i przewodniczył im prezes Związku p. Stanisław Leśniowski. W prezydjum zasiedli pp: Adam Bobiński z Polesia, Zygmunt Chrzanowski z Warszawy, Henryk Skarzyński z Poznańskiego.

W zagajeniu prezes Leśniowski podkreślił

**pogarszającą się z roku na rok sytuację rolnictwa.**

Dalsze obniżenie cen produktów rolnych zmniejszyło znacznie dochody rolnictwa przy równoczesnem powiększeniu podatków i świadczeń socjalnych. Rolnictwo bezskutecznie czyni ogromny wysiłek, by przystosować swe warsztaty do nowych warunków gospodarczych, ograniczając do minimum własne potrzeby. Pociąga to za sobą obniżenie ogólnego poziomu kultury rolnej. **Zachodzi poważna obawa, że poczynione wysiłki nie zdołają powstrzymać rolnictwa od ruiny.** Dotychczasowa akcja oddłużeniowa okazuje się niedostateczną, uchroniła on do czasu pewną ilość gospodarstw rolnych, ale rolnictwa nie oddłużyła. **Konieczna jest dalsza akcja państwowa finansowo - rolna na szerszą skalę obmyślona. Obowiązująca obecnie stopa procentowa przekracza siłę rolnictwa.**

W wykonaniu uchwał I Zjazdu fachowo - rolniczego z 1931 r. Zarząd Związku zajmował się sprawą Polskiego Towarzystwa Rolniczego i opracował zasady organizacji oraz statut T-wa. Jednakże Zarząd doszedł do wniosku, iż w obecnem położeniu trzeba odłożyć realizację do odpowiedniejszego czasu, a tymczasem prowadzić dalej dotychczasowe prace w ramach Związku Rolników z wyższem wykształceniem, tem więcej, że działalność Związku rozwija się normalnie pomimo ciężkich warunków materjalnych rolnictwa i Związek liczy już przeszło 700 członków. Praca prowadzona jest w sekcjach fachowych oraz oddziałach prowincjonalnych.

Następnie referat n. t.

**„Depresja i ożywienie gospodarcze“** wygłosił b. premjer Prof. **Władysław Grabski.** Po każdym kryzysie następuje okres depresji i my właśnie obecnie w tej fazie się znajdujemy. Depresja jest okresem przygotowawczym. Przygotowanie to polega na szeregu rezygnacyj z cen opłacalnych, wysokiej produkcji, nieściągalnych wierzytelności, majątków i procentów. Ponieważ jednostce trudno ponosić te straty, winne być one rozłożone na całe społeczeństwo. Trudno jest zdać sobie sprawę, czy po okresie spodziewanego ożywienia nie nastąpi jeszcze głębszy kryzys. **Trzeba zgóry jednak przewidzieć, że najbliższe kilkanaście lat nie wróżą podniesienia się ogólnego poziomu życia materjalnego.**

Wskutek niezmiernego skomplikowania się stosunków gospodarczych sytuacja **w Polsce jest nadzwyczaj trudna, należy szukać rozwiązań swoistych.** Zapowiadane już rok temu wyrównanie nie nastąpiło. Najgłębszą trudność przejścia do wyrównania stanowią nożyce cen i wysoka stopa kredytowa. Metod działania jest wiele. **Jedna z nich obniżenie wartości pieniądza jest zawodne, o czem świadczy przykład Ameryki. Należy unikać tego środka, gdyż byłoby to depresjonowanie swej waluty w ciągu jednego pokolenia aż 3 razy.** Są inne sposoby łatwe w tych wypadkach, gdy państwo jest głównym wierzycielem np. regulowanie stopy procentowej, ale zniechęca to finanse do kredytowania poczynań gospodarczych. Redukcja zobowiązań nie powinna być generalizowana, indywidualne jej stosowanie jest jedynem wyjściem.

W zakresie planowości gospodarki mamy eksperyment stosowany w Z. S. S. R. i w Ameryce. Rezultaty ujemne planowości sowieckiej dają się już zauważyć, o metodach amerykańskich trudno jest jeszcze wydać decydującą opinię. **Rolnictwo jest czemś więcej niż fabryką i produkcji jego nie można bez wyraźnej szkody skrępować ustawami.** Rola rolnika nie ogranicza się tylko do wyżywienia siebie, musi mu wystarczyć na opłacenie ciężarów publicznych i wyżywienie ludności miast. Ofiary ze strony społeczeństwa muszą być rozłożone bardziej równomiernie. **Aczkolwiek nasza sytuacja gospodarcza jest zła, lecz nie jest beznadziejna i przy rozwadze i realnem traktowaniu zjawisk możemy doczekać się poprawy.**

Po wysłuchaniu powyższego referatu uczestnicy Zjazdu zaznajomieni zostali przez Prezydjum z

**wystąpieniem Sekcji Ekonomicznej Związku przeciwko projektom przymusowej organizacji zbytu produktów rolnych.**

Zjazd zaaprobował tą opinję, zalecając konieczność energicznego przeciwstawienia się.

Potem nastąpiły referaty na temat nawożenia, które wygłosili pp.: **Prof. Bronisław Niklewski** „Nawozy organiczne“, **Prof. Józef Sypniewski** „Nawozy zielone“, **Rektor Marjan Górski** „Nowsze badania z dziedziny nawozów sztucznych“, **Dr. Roman Dmochowski** „Zagadnienie opłacalności nawożenia“. Zainteresowanie było tak wielkie, że dyskusja przeciągnęła się poza godzinę 10 wieczorem.

W drugim dniu Zjazdu wysłuchano referatów pp.: **Prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego** i **Prof. Henryka Malarskiego** „Rola zakładów doświadczalnych w dostosowaniu gospodarstw do obecnych warunków“. I tu zainteresowanie było również niezwykle duże. Dyskusja objęła całokształt spraw doświadczalnych, w szczególności stosunek inteligencji rolniczej do zakładów doświadczalnych i możliwość rozwiązywania zagadnień w prywatnych warsztatach rolnych oraz stosunek doświadczalnictwa roślinnego i zwierzęcego.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców tak, że przewidziany w programie Zjazdu odczyt p. **Z. Ihnatowicza** o gospodarczych podstawach produkcji zwierzęcej musiał być odłożony.

Prof. **Zygmunt Moczarski** w barwnym referacie omówił przyszłość polskiej hodowli zarodowej i jej organizację, poczem uczestnicy Zjazdu wysłuchali ciekawego referatu Dr. **Juljusza Załęskiego** o rolnictwie w programie hitlerowskim na tle porównań nowych kierunków gospodarczych, w szeregu państw europejskich.

Po odczycie p. **Załęskiego,** przewodniczący na popołudniowem posiedzeniu, wiceprezes Związku, p. **Z. Ihnatowicz** zsumował wynik obrad stwierdzając, że pracowite dwa dni w dużym stopniu oświetliły ogólne położenie rolnictwa oraz niektóre szczegółowe zagadnienia. Oświetlenie spraw rolniczych przez swobodną nieskrępowaną wymianę zdań jest najważniejszym składnikiem pracy Związku. Realizacja wypowiedzianych opinii pozostawiona jest członkom, którzy zajmując najróżnorodniejsze stanowiska w życiu społecznem, gospodarczem i politycznem mają te możliwości.

Wypowiedziane referaty, zgłoszone wnioski i materjał dyskusyjny posłuży jak zwykle dla wydania pamiętnika Zjazdu, który w tym roku będzie wydany **wcześniej niż dotychczas.**

# Gazeta okrętowa

Do niedawna pasażerowie wielkich statków oceanicznych musieli zadawalniać się spóźnionemi wiadomościami ze świata z gazet portowych lub prywatnej korespondencji. Dopiero szerokie zastosowanie radjotelegrafji umożliwiło okrętom na pełnem morzu otrzymanie nowin z kontynentów i z innych okrętów, znajdujących się w drodze. Wiadomości ze świata nadaje się obecnie za pomocą mechanicznie powielanych codziennych biuletynów.

Ale technika współczesna nie zadawalnia się biuletynami, każdy okręt wydaje już własną gazetę, która ukazuje się już w określonych porach dnia pod redakcją kapitana okrętu. Główne informacje czerpie gazeta okrętowa z kraju macierzystego danego okrętu przez specjalnie zorganizowaną służbę radjotelegraficzną głównych stacyj nadawczych. Najpilniejsze i najbardziej ciekawe informacje podaje kapitan do wiadomości natychmiast, wywieszając je na pokładzie w kilku miejscach, pozostały zaś materjał, zakwalifikowany przez kapitana - redaktora, idzie do drukarni okrętowej.

Gazeta ukazuje się zwykle w godzinach przedpołudniowych i jest momentalnie rozchwytywana. Redaktor ma wiele pracy z taką gazetą. Otrzymywany materjał radjotelegraficzny jest różnoraki, trzeba go segregować w zależności od zainteresowań pasażerów. Są tam również wiadomości bieżące z życia okrętowego oraz ogłoszenia. Gazeta obejmuje od 4 do 16 stron, w zależności od ogłoszeń. Są również działy: rozrywkowy, towarzyski i reklamowy.

—o—

# W tyglu rozmów rzymskich

## przygotowuje się porozumienie gospodarcze nad Dunajem

RZYM, 16. 3. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy trwały prace rzeczoznawców gospodarczych. Popołudniu odbyła się konferencja Mussoliniego z Goemboesem i Dollfussem.

**Charakterystyczne jest, że oficjalny komunikat wydany już po konferencji stwierdza, iż w dwugodzinnych rozmowach poruszono były również sprawy gospodarcze i polityczne, interesujące trzy państwa.**

Po tej konferencji Dollfuss i Goemboes przyjęci byli przez królewską parę włoską śniadaniem.

RZYM. 16. 3. (PAT) Rozmowy Mussoliniego, Goemboesa i Dollfussa nie dały dotychczas konkretnych wyników gospodarczych.

**Przebieg konferencji śledzony jest przez ambasadora niemieckiego w Rzymie ze szczególnem zainteresowaniem. Wczoraj ambasador Rzeszy Hassl konferował z Goemboesem, a następnie odbył rozmowę z Mussolinim.**

**W niektórych włoskich kołach prasowych stwierdzają, iż uzgodnienie warunków współpracy włosko-austrjackiej** nastąpi łatwiej niż ustalenie wytycznych dla współpracy politycznej i gospodarczej z Węgrami.

### Niepodległość Austrji fundamentem trójporozumienia

WIEDEŃ 16. 3. (PAT) Reichpost, pisząc o wczorajszych obradach między Mussolinim, Dollfussem i Goemboesem zaznacza, że głównym tematem rozmów były następujące sprawy.:

**1) Niepodległość Austrji stanowi podstawę wszelkiego porozumienia gospodarczego nad Dunajem. Każde państwo, które zapragnie przyłączyć się do akcji gospodarczej trzech wymienionych państw, będzie musiało uznać niepodległość Austrji.**

**2) Włochy zgadzają się na większy niż dotychczas import towarów z Węgier i Austrji. W tym celu ustalony ma być system preferencji i kontyngentów, przyczem przyznano będą we wzajemnych stosunkach zniżone taryfy kolejowe i opłaty portowe.**

W myśl zaleceń konferencji w Strezie, oraz w myśl memorjału Mussoliniego, również i inne państwa będą mogły przyłączyć się do uchwał rzymskich. Koła włoskie przyjęły z zadowoleniem do wiadomości zmianę nastrojów w Pradze i podkreślają, iż obecnie nie jest przewidziane przybycie niemieckiego ministra spraw zagranicznych do Rzymu. Wczorajsze rozmowy ambasadora niemieckiego Hessla z Goemboesem miały charakter czysto informacyjny i nie zmieniły w niczem stanowiska Węgier wobec zagadnień naddunajskich.

WIEDEŃ 16. 3. PAT) Kanclerz Dollfuss ma opuścić Rzym w sobotę. Możliwe jest, że Dollfuss i Goemboes w towarzystwie Mussoliniego odbędą wycieczkę do Neapolu. Nie jest również wykluczone, że kanclerz Dollfuss uda się również do Tryjestu.



### Zawiedziona miłość powodem samobójstwa

BUDAPESZT, 16. 3. (PAT). W miejscowości Ujkeczki trzy dziewczyny wiejskie, które doznały zawodu miłosnego, popełniły samobójstwo. Dwie z nich zmarły, trzecią zdołano uratować.

Następnego dnia uratowana dziewczyna targnęła się ponownie na swe życie. Tym razem wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Dziewczyna zmarła.

### Statek rybacki zatonął wraz z załogą

LONDYN, 16. 3. (PAT). Wskutek silnej burzy, u wejścia do portu Wick w północnej Szkocji, zatonął duński statek rybacki. Cała załoga zginęła.

### Stypendja dla młodzieży szkolnej

*Lwów*, 17 marca.

(t.) Zarząd Główny TSL. we Lwowie ogłasza konkurs na stypendja z funduszu im. ś. p. Karola i Władysławy Hoszowskich. O stypendja mogą ubiegać się uczniowie Polacy, rzym.-kat. wyznania, urodzeni w Drohobyczu, uczęszczający do szkół średnich ogólno-kształcących, seminarjów i szkół zawodowych, wykazujący conajmniej dobry stopień ze sprawowania się i ogólnego wyniku nauki.

Do podania należy dołączyć: Świadectwo chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne półroczne, poświadczenie Dyrekcji szkoły i własnoręczne pisemne przedstawienie dotychczasowego przebiegu życia, stosunków rodzinnych i majątkowych kandydata. Kwota stypendyjna wynosi w roku szkolnym 1933/34 zł. 2.000, i rozdzieloną będzie na 8 stypendjów. Podania należy wnosić pod adresem: Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego TSL. we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1, za pośrednictwem Dyrekcji odnośnych zakładów szkolnych w nieprzekraczalnym terminie do 31 marca 1934 r. Stypendja nadawane będą na 1 rok.

### Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Krakowie

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich w Zakopanem w dniu 25. lutego b. r. uchwalono zwołać Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich do Krakowa na dzień 29-go czerwca b. r. przypadający na święto św. Piotra i Pawła i 30. czerwca br.

Główne referaty objęli dotąd dziekan Dr. Jan Kręglewski z Poznania o nowelizacji prawa o ustroju adwokatury, adwokat Wacław Szumański z Warszawy o kryzysie moralnym w adwokaturze, Wiceprezes Z. A. P. Dr. Bruno Blumenfeld ze Lwowa o obecnem położeniu adwokatury, Wiceprez. Z. A. P. Dr. Stanisław Rowiński z Krakowa o celach i zadaniach Związku Adwokatów Polskich.

Koszt karty uczestnictwa oznaczono na 15 złotych.

Zgłoszenia uczestnictwa i referaty dotyczące spraw zawodowych zgłaszać należy do 15 kwietnia b. r. na ręce generalnego sekretarza Zjazdu Dra Artura Tilla we Lwowie, ul. Piłsudskiego 4, lub sekretarza Wydziału Wykonawczego Z. A. P. Dra Tadeusza Blumenfelda we Lwowie, ul. Bielowskiego 3.

—o—

# Fałszywa skrucha miljonera-oszusta

## W przebraniu kobiety uciekł z Grecji

ATENY, 16. 3. (PAT) Tajemnicze zniknięcie z Aten miljonera amerykańskiego Samuela Insulla, ściganego przez władze amerykańskie za nadużycia podatkowe wzbudziło ogólną sensację. Insull porzucił żonę i opuścił luksusowo urządzone mieszkanie.

**Miljoner zdołał zmylić czujność policji greckiej i według obiegających w Atenach pogłosek, przebrany za kobietę, uciekł do Teb.**

Policja grecka wszczęła energiczne poszukiwania za zbiegłym miljonerem i rozesłała telegraficznie listy gończe do wszystkich państw bałkańskich. Rządy tych państw zapowiadają, że aferzysta amerykański nie może liczyć na schronienie.

Zniknięcie Insulla budzi tem większe zainteresowanie, że ostatnio okazał on skruchę i gotowość powrotu do Ameryki, gdzie miał dobrowolnie oddać się w ręce sprawiedliwości.

ATENY, 16. 3. (PAT) Ucieczka bankiera Samuela Insulla wywołała u władz wielką konsternację. Poseł Stanów Zjednoczonych w Atenach zgłosił się u ministra spraw zagranicznych Maximosa i wyraził mu zdziwienie z powodu nieudolności władz wykonawczych, które nie zdołały wypełnić zobowiązań rządu greckiego wobec rządu Stanów Zjedn.

Insull znajduje się na pokładzie parowca greckiego „Neoklis", który opuścił Grecję w środę popołudniu. Spodziewają się, że kapitan statku zawróci z powrotem do Pirreusu.



# Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej

(t.) Jak się dowiadujemy Ministerstwo komunikacji ustaliło taryfę ulgową dla wycieczek zbiorowych młodzieży, oraz dla zespołów udających się na kolonie letnie.

Obniżkę taryfy ustalono na 75% ceny biletu według taryfy z r. 1933. Z przejazdów ulgowych korzystać mogą również nauczyciele i inne osoby jadące z wycieczkami w charakterze nadzorczym.

—o—



# Tegoroczne wielkanocne ferje szkolne

Agencja Wschód komunikuje:

Kurator lwowski p. Gadomski zarządził, aby tegoroczne ferje wielkanocne trwały:

W szkołach, w których młodzież obchodzi święta według obrz. rzym. kat. od dnia 28 marca do dnia 3 kwietnia włącznie (zawieszenie zajęć dnia 27 marca po lekcjach — rozpoczęcie nauki 4 kwietnia rano).

W szkołach, w których młodzież obchodzi święta według obrządku gr. kat. od dnia 5 kwietnia, tj. nie od wielkiej środy, ale od Wielkiego Czwartku do dnia 11 kwietnia włącznie, (zawieszenie zajęć dnia 4 kwietnia po lekcjach — rozpoczęcie nauki 12 kwietnia rano).

W szkołach, w których młodzież obchodzi święta według obu obrządków, tj. rzymsko i grecko katolickiego od dnia 11 kwietnia włącznie, (zawieszenie zajęć dnia 28 marca po lekcjach — rozpoczęcie nauki 12 kwietnia rano).

W szkołach, do których uczęszcza tylko młodzież wyznania mojżeszowego od dnia 30 marca do dnia 8 kwietnia włącznie (zawieszenie zajęć dnia 29 marca po lekcjach, rozpoczęcie nauki dnia 9 kwietnia rano).

W szkołach, w których młodzież obchodzi święta według obrządku rzym. kat. zwolnią Dyrekcje młodzież szkolną wyznania mojż. miejscową od nauki szkolnej dnia 6 i 7 kwietnia, zaś zamiejscową wyznania mojż. dnia 4, 5, 6 i 7 kwietnia.

W szkołach, w których młodzież obchodzi święta według obrz. grec. kat. zwolnią Dyrekcje młodzież szkolną wyznania mojż. miejscową od nauki szkolnej w dniach 30 i 31 marca, zaś zamiejscową wyznania mojż. w dn. 30 i 31 marca oraz 2, 3 i 4 kwietnia.

# Kto wygrał?

WARSZAWA, 16. 3. (Tel. wł. G.) W trzecim dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

**15.000 zł.** na nr. 103088.

**2.000 zł.** na nr. 25437 .

**1.000 zł.** na nr. 20161.

**500 zł.** na nr. 53086 57652 61724 66179 99923 94296 117183 117483 144868 148524 85915.

**400 zł.** na nr. 10244 12759 25900 26099 63056 72997 73635 76798 82389 102989 144810.

**200.000 zł.** na nr. 52078.

**15.000 zł.** na nr. 84599 98693.

**10.000 zł.** na nr. 99051.

**5.000 zł.** na nr. 57276 81856 154600.

**2.000 zł.** na nr. 108326 158862 165483.

**1.000 zł.** na nr. 62030 143125.

**500 zł.** na nr. 21970 59368 88422 110856 117831 123497 124938 158004.

**400 zł.** na nr. 9806 70763 73285 76097 81935 106665 120109 134693 155692.

# Książę Sykstus parmeński był kandydatem na tron polski?

Zmarły niedawno ks. Sykstus Parmeński, rodzony brat eks-cesarzowej Zyty, po wojnie interesował się żywo problemami politycznemi specjalnie Europy środkowej.

W pierwszej linji zainteresowanie jego kierowało się ku Węgrom, dokąd nawet osobiście jeździł w półurzędowej niejako misji, a to w związku z projektem osadzenia arcyks. Ottona na tronie węgierskim. Misja ta jednak nie przyniosła spodziewanych wyników, gdyż decydujące czynniki polityczne w Budapeszcie wiązały ściśle sprawę tę z kwestją rewizji traktatów i rewindykacji utraconych terytorjów.

Nazwisko ks. Sykstusa powtarzało się jednak co pewien czas w dziennikach zagranicznych również i w związku z Polską.

Książę Sykstus miał w sobie miałowicie nieco krwi polskiej: ożeniony był z księżniczką de la Rochefoucauld-Doudeauville, której matka jest z domu ks. Radziwiłł.

W związku z tem mówiło się niejednokrotnie, iż ks. Sykstus jest bardzo poważnie barny w rachubę przez czynniki miarodajne jako przyszły król Polski.

Zainterpelowany w tej sprawie przez jednego z dziennikarzy paryskich, ks. Sykstus dał prawdziwie dyplomatyczną odpowiedź, mówiąc:

— Cóż mam panu powiedzieć? Z jednej strony nie mogę, dla łatwo zrozumiałych powodów, wyjść z rezerwy, — z drugiej strony nie chcę pana mylnie informować. Wolę zatem nic nie mówić...

(r.)

# W poszukiwaniu gwarancyj pokoju

## Głos za sojuszem obronnym angielsko-francuskim

LONDYN, 16. 3. (PAT) Daily Mail zamieszcza artykuł, w którym występuje z żądaniem zawarcia angielsko-francuskiego sojuszu obronnego.

**Europa, pisze dziennik, znajduje się w stanie niepewności, a W. Brytanja jest niezdolna do obrony, wobec czego należy pomyśleć nad tem, aby Brytanja uzupełniła swe siły powietrzne. Traktat lokarneński należy rozszerzyć i uzupełnić sojuszem obronnym angielsko-francuskim.**

**Jak pismo twierdzi, opinja publiczna w Angiji idzie w kierunku poparcia tego sojuszu, który jest najlepszą gwarancją pokoju.**

Znamiennem jest, że Daily Mail wystąpił już raz z podobną inicjatywą przed czterema miesiącami. Podjęcie ponowne w sposób energiczny tej inicjatywy jest charakterystycznym objawem dla pewnej ewolucji, którą brytyjska opinja publiczna przechodzi pod tym względem. Nie bez znaczenia jest plotka polityczna, krążąca w Londynie, która mówi, iż kanclerz Hitler w czasie pobytu min. Edena w Berlinie zapewnił go, iż Niemcy nie mają nic przeciwko takiemu sojuszowi o ileby za jego cenę uzyskały zgodę mocarstw na zbrojenie.

# Krwawy występ bandytów pod Rzeszowem

RZESZÓW, 16. 3. (PAT) W czwartek o godz. 23 Powiatowa Komenda Policji otrzymała telefoniczne zawiadomienie z posterunku Trzciana koło Rzeszowa, że ciężko ranny został komendant tego posterunku, przod. Feliks Lewandowski. Natychmiast w nocy udali się na miejsce czynu szef prokuratury p. Łukawski, sędzia dr. Janusz, komendant powiatowy P. P. kier. wydz. śledczego, oraz wywiadowcy i posterunkowi z psem policyjnym.

**Z zeznań będącego jeszcze przy przytomności Lewandowskiego dowiedziano się, że widząc zdaleka poszukiwanych morderców Maczugę i Byka, pragnął on zbliżyć się do nich i ująć ich, został jednak nagle oślepiony latarką elektryczną przez Byka i w tej chwili Maczuga strzelił do niego 2-krotnie, trafiając go w brzuch i w rękę. Mimo otrzymanych ran, przodownik strzelił 2-krotnie do bandytów, lecz chybił.**

**W stanie b. ciężkim przewieziono Lewandowskiego do Rzeszowa, gdzie natychmiast dokonano operacji, jednakże dziś o godz. 16 Lewandowski zmarł.** Sprawcami zbrodni są mordercy śp. ks. Chmurowicza, którzy po ujęciu ich, zbiegli 28 grudnia z więzienia w Rzeszowie. Dokonali oni ostatnio potrójnego morderstwa na rodzinie Herzbergów w Błażowej i ukryli się w okolicy Przeworska. Gdy policja wykryła ich kryjówkę, uciekli do Trzciany, miejsca zamieszkania Byka, gdzie dokonali zabójstwa śp. przod. Lewandowskiego. Skonsygnowane siły policyjne prowadzą pościg za bandytami.

—o—

## Śmierć w czasie zabawy

STANISŁAWÓW, 16. 3. (PAT) W Uhrynowie dolnym pow. Stanisławów bawiła się na podwórzu domu swych rodziców 4-letnia Stefanja Kałuska w towarzystwie dwóch chłopców w miejscu, gdzie złożone było drzewo budulcowe.

W czasie huśtania się na złożonem drzewie, stoczyła się belka i przygniotła dziewczynkę na śmierć.

## Obrady przemysłu drzewnego

WARSZAWA, 16. 3. (PAT) W dniach 14 i 15 bm. odbyło się w Min. Roln. i Reform Roln. pod przewodnictwem wiceministra Karweckiego zebranie Rady Gospodarki Drzewnej.

Obrady rozpoczęły się posiedzeniem plenarnem, na którem ustalono przydział zgłoszonych spraw komisjom Rady. Następnie obradowały poszczególne komisje, oraz komisje połączone: organizacji produkcji i zbytu, oraz traktatowa i zagadnień międzynarodowych pod przew. dr. Rosego.

Na zakończenie odbyło się zebranie plenarne, które zatwierdziło wszystkie uchwały poszczególnych komisyj. Obszerny program prac Rady objął kilkanaście najbardziej aktualnych spraw, zgłoszonych przez organizacje zrzeszone w Radzie. Rada powzięła szereg uchwał w najważniejszych zagadnieniach polityki drzewnej, wypowiadając się w sprawie należytej organizacji eksportu drzewnego na rynek francuski ze względu na specjalne warunki sprzedaży istniejące na tym rynku, oraz celem zapewnienia odpowiedniej kontroli tego eksportu, w sprawie organizacji eksportu, i ustalenia jego wytycznych na rynek niemiecki, obrotu uszlachetniającego czynnego drewnem w sensie daleko idących ostrożności w traktowaniu tego zasadniczo korzystnego zjawiska, w sprawie wykorzystywania ustawy o rejestrowym zastawie drewna dla finansowania obrotu drzewnego, w sprawie reformy podatku gruntowego i przemysłowego i w wielu innych sprawach.

## Historja poczty

Pierwsze ślady urządzeń pocztowych sięgają czwartego wieku przed Chrystusem. Już w starożytnej Persji spotykało się królewskie stacje z posłańcami, rozwożącymi listy. W Grecji niektóre państwa utrzymywały szybkobiegaczy. W Rzymie za cesarza Augusta zorganizowana została pierwsza regularna obsługa pocztowa, dająca możność w ciągu 20 dni komunikowania się z Azją. Osoby prywatne uzyskały prawo korzystania z poczty w III wieku po Nar. Chrystusa. Król ostrogocki, Teodoryk, wzorował się na włoskiej poczcie. Wpływ na rozwój poczty w wiekach średnich wywarły stosunki handlowe między miastami związku hanzeatyckiego. Pierwszą niemiecką pocztę zorganizował Roger w Tyrolu. Syn jego w r. 1516 urządził pocztę konną między Brukselą a Wiedniem. Początki poczty angielskiej sięgają połowy XIV wieku. W XVIII wieku poczta angielska stała się przywilejem królewskim i prywatne przedsiębiorstwa zostały zniesione. W Polsce pierwsze ślady poczty spotykamy za Bolesława Chrobrego. Zygmunt August również interesował się rozwojem poczty ale największe zasługi na tem polu położył Stanisław August. W XIX wieku poczta polska została zorganizowana na sposób nowożytny. W r. 1840 wprowadzone zostały pierwsze znaczki pocztowe, obowiązujące obecnie we wszystkich krajach.

## Powietrze w stratosferze

W Leningradzie podano do wiadomości publicznej wyniki obserwacji dokonanych podczas pierwszego wzlotu balonu stratosferycznego „Z. S. R. R.“ Jedną z najciekawszych obserwacji naukowych była analiza składu chemicznego powietrza na wysokości 18 km. Okazało się, iż powietrze składa się tutaj z tlenu w ilości 20.95 proc., a o ile chodzi o inne składniki i ogólne ilości rzadkich gazów, jak hel, neon, argon etc., powietrze w stratosferze różni się bardzo nieznacznie od powietrza na powierzchni ziemi. W ten sposób upadła hipoteza o odmiennym składzie chemicznym powietrza w stratosferze.

## Ile marek pocztowych istnieje na świecie?

Jak podaje „Times“, istnieje obecnie 55.874 rodzajów marek pocztowych na całym świecie. Z tej liczby przypada na Europę 17.860 marek, na Afrykę — 12.684, na Azję — 10.438, na Amerykę — 9.680, na Indje Zachodnie — 8.333, na Australję i Nową Zelandję — 2.879. W ostatnich latach przyrost roczny nowych typów znaczków pocztowych znacznie się zwiększył i wynosi około 2.000 sztuk.

# Kosztowna uczynność złodziejki

Lwów, 17 marca.

(t) Wczoraj o godz. 8-mej rano, gdy p. Franciszka Grasowa (Mikołaja 5) wchodziła do Katedry, przystąpiła do niej jakaś młodziutka, blondynka, która powiedziała: „Pani ma błoto na twarzy, ja to obetrę“ i wydobywszy chusteczkę obtarła Grossowej twarz. Po odejściu uczynnej panienki Grossowa stwierdziła, **że z kieszeni płaszcza zniknęła jej portmonetka z 35 złotemi, wobec czego udała się z doniesieniem na policję.**

Podobne doniesienie złożyła na policji p. Marja Horak (Akademicka 2), **której w identyczny niemal sposób skradziono z torebki 160 zł.** Wdrożone natychmiast dochodzenia doprowadziły do ujęcia pomysłowej złodziejki, którą okazała się znana w lwowskim światku przestępczym 16-letnia Jadwiga Czuwaj.

# B. komunista w roli świadka

RZESZÓW, 16. 3. (PAT) W drugim dniu procesu komunistycznego przeciwko 36 komunistom, przesłuchano pozostałych oskarżonych, którzy wypierali się winy.

Następnie przewodniczący zarządził tajność rozprawy, w czasie której odczytano ulotki, książki i druki znalezione u oskarżonych.

Po przywróceniu jawności rozprawy, zeznawał świadek Binduga, który jako uczestniczący dawniej w działalności oskarżonych na wniosek obrony nie został zaprzysiężony. Świadek opisywał szczegółowo działalność oskarżonych, przytaczał daty i fakty, którym oskarżeni zaprzeczają.

—o—

# Cztery okręty i 17 samolotów

## śpieszy na pomoc rozbitkom z „Czeluskina“

MOSKWA, 17. 3. (PAT). Łamacz lodów „Krassin“ ukończył w ciągu 18 dni remont i niebawem wyruszy na pomoc rozbitkom „Czeluskina“, mając na pokładzie ekspedycję ratunkową ze znanym badaczem polarnym Smirnowem na czele.

Ogółem w akcji ratunkowej biorą udział 4 okręty i 17 samolotów. Start trzech lotników sowieckich z Chabarowska nie nastąpił dziś z powodu złych warunków atmosferycznych.

O zaginionym pilocie Lapidewskim brak nadal wiadomości.

# Reorganizacja w Sowietach

MOSKWA, 16. 3. (PAT). W związku z uchwaleniem przez 17 kongres partyjny reorganizacji struktury sowieckiego aparatu państwowego i gospodarczego ogłoszone zostały dziś dekrety wprowadzające uchwały w życie.

Istniejący od r. 1917 system kolegjalny w komisarjatach ludowych i instytucjach gospodarczych zostanie skasowany. W przeciągu dwóch miesięcy będą powołane t. zw. rady komisarjatów ludowych, składające się z 40 do 70 członków, z czego połowę stanowić mają przedstawiciele lokalnych organizacyj społecznych i gospodarczych.

Pozatem ulegnie redukcji ilość trustów gospodarczych, ponadto likwiduje się całkowicie zjednoczenie trustów (odpowiednik karteli).

Należy podkreślić, że rozporządzenie nakazuje przeprowadzenie w bież. roku redukcji pracowników państwowych i gospodarczych o 10 do 15% w porównaniu z etatami ustalonymi w roku 1933.

—:o:—

✝

**Helena z Pietrusiewiczów I-mo voto Bilońska II-do voto GILOWSKA**

**żona inżyniera**

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 16 marca 1934 r., przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 18 marca br., o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Murarskiej 64 na cmentarz Janowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążony

**Mąż i córki.**

**Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Zmarłej odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. w Kościele Parafjalnym św. Marji Magdaleny we Lwowie. 15047

We Lwowie, dnia 16 marca 1934.

# Głos w sprawie plant krakowskich

Kraków 17 marca.

„Czas“ z 15 bm. oraz „Głos Narodu“ podały jednobrzmiący artykuł pt. „O los i przyszłość plant“ jako sprawozdanie Towarzystwa Miłośników zabytków Krakowa odbytego 12 bm. w sali Muzeum Przemysłowego Po dokładnem przeczytaniu powyższego artykułu nasunęły mi się pewne uwagi z któremi pragnę podzielić się z ogółem mieszkańców Krakowa.

Planty krakowskie, to najpiękniejsze dzieło i pamiątka z czasów Wolnej Rzplitej Krakowskiej. W latach 1816—1826 ówczesny Senat Rzplitej, któremu prezydował Stanisław hr. Wodzicki opracowując plan uporządkowania ruin warowni krakowskiej, zniszczonej przez Szwedów w latach 1655—1657 postanowił pozostawić Barbakan oraz sztery baszty wraz z Bramą Florjańską. Ten zakątek Krakowa, uzupełniony w roku 1910, dzięki wspaniałomyślności **mistrza Paderewskiego**, wspaniałym „Pomnikiem Grunwaldzkim“ stał się najpiękniejszą ozdobą naszego Grodu.

Wolny obszar ziemi, pozostały po zniesieniu fortyfikacji, otaczających Kraków pierścieniem o obwodzie 4 klm., zamieniono na planty, które dzięki pięknym drzewom i odpowiednio wytyczonym alejom stały się ulubionem miejscem spacerów krakowian. Zasadzone na plantach w latach 1816—1826 drzewa, stały się dla mieszkańców Krakowa **najdroższą pamiątką historyczną** z czasów Wolnej Rzplitej Krakowskiej.

Ostatnio przystąpiono do wycinania tych drzew, podając jako przyczynę tego kroku chorobę.

Jakież są przyczyny tej choroby powodującej masowe wycinanie w ciągu ostatnich dwóch lat kasztanów i co spowodowało tę chorobę?

W myśl przysięgi, którą złożyłem jako znawca sądowy w dziedzinie ogrodniczej i konserwacji drzew parkowych w dniu 26 września 1916 roku w c. k. Sądzie okręgowym oświadczam co następuje:

1) **Drzewa na plantach krakowskich mają idealne warunki dla swego rozrostu albowiem zasłonięte są szeregiem kamienic od wichrów i wiatrów** podglebie zaś wskutek doprowadzonej kanalizacji na życie już osuszone przy pełni naświetlenia. —

2) Największym wrogiem kasztanów i innych drzew na plantach krakowskich jest **człowiek**, który niebacząc na wartość historyczną tych drzew chodniki plantowe **kazał wysypać rumowiskiem a wkońcu na znacznych przestrzeniach pokryć asfaltem czy cementową powłoką uniedostępniając w ten sposób na znacznej przestrzeni nieszczęśliwym drzewom dopływ powietrza i wody** potrzebnej do odżywiania drzew.

3) Od szeregu lat, nieznani mi zresztą osobiście ludzie, **obcinali gałęzie** podkrzesywali drzewa kasztanowe wysoko **pozostawiając rany zupełnie otwarte, ledwie zasmarowane błotem** z 5 — 10 proc. domieszką cementu. Przez otwarte rany wylewały się soki drzewne, bakterje ziemne poczęły powodować próchnienie gałęzi wskutek tego w kilku wypadkach groziły runięciem.

4) Robienie z pewnej części plant podcienia kawiarniane jak np. Drobnera i wykładanie ich miejsc płytami betonowemi również przyczyniło się do zachorowań drzewnych. Nie mógłbym się zgodzić z wywodami, że przyczyną chorób jest „klimat“ czyli powolne obumieranie danych drzew a już najmniej ze szkodliwością wpływów oświetlenia elektrycznego czy też zanieczyszczaniem i zakwaszaniem gleby przez bawiące się dzieci swemi ekskrementami. Kasztany na plantach przepadły, sadzi się nowe i zupełnie słusznie w nowym miejscu z powodu toksyn gleby pozostawionych po starych drzewach.

Co robić z obecnemi ogołoconemi plantami z drzew? Czekać aż nowe wyrosną? Dla miłośników Krakowa czas długi. Wskutek bowiem odsłonięcia wielu miejsc należy przez **szereg lat zapełniać je kwietnikami i tą drogą wypełnić lukę i brak drzew**. Planty bowiem krakowskie powinne płonąć grzędami i kwiatowemi na wzór poznańskich parków, czy też krzewami ozdobnemi. Mieszkańcy Krakowa pragną przynajmniej doprowadzić planty jako „płuca Krakowa“ dla dzieci i starszych do takiego wyglądu, do jakiego doprowadzono planty dietlowskie. Szukanie bowiem „nowych bulwarów wolności“ dla dzieci poza miastem uważam za wszechmiar potrzebne, ale dla poszczególnych dzielnic, a nie dla śródmieścia. — Sądzę, że w tej materji wypowie się szereg innych miłośników zabytków Krakowa. W końcu nadmieniam, że pozostałe kasztany należy umiejętniej konserwować przez **zasmarowanie ran, powstałych po odcięciu gałęzi maścią ogrodniczą** 3—4 razy okopywać pod niemi ziemię i w czasie posuchy skrapiać wodą. Zwalanie bowiem winy na mrozy katastrofalne w 1928 roku nie wytrzymuje krytyki, a to z tego względu, że cały szereg kasztanów w ogrodach prywatnych wówczas nie zmarzło. Na plantach krakowskich zaś przemarzły dlatego jedynie, **że przez niesmarowanie maścią ogrodniczą otwartych ran tak osłabły**, że nie mróz katastrofalny jaki w owym roku był, ale przeciętna zima im szkodziła. — Na plantach krakowskich pozostały tylko te kasztany, których nie obcinano i nie raniono.

**Prof. Ludwik Sikora.**

# Kronika śląska

(wł.) **Uroczystość żałobna ku czci ofiar katastrofy górniczej w Bytomiu.** We środę odbyła się w Bytomiu podniosła uroczystość żałobna, poświęcona pamięci tragicznie zmarłych górników w katastrofie na kopalni „Karsten-Centrum“. Wzięło w niej udział zgórą 10 tysięcy publiczności, przedstawiciele władz z nadprezydentem rejencji opolskiej, Brücknerem na czele organizacje społeczne, oddziały S. A. i pracownicy kopalniani. Jak już podawaliśmy, zasypanych zostało 10 górników Polaków, z których tylko 3 zdołano uratować. Z 700-metrowej głębi wydobyto zwłoki 5 górników; pozostali dwaj spoczną na wieki na miejscu katastrofy, gdyż wydobycie ich zwłok zagraża niebezpieczeństwem dla członków ekspedycji ratunkowej.

(wł.) **I. Wszechsłowiańska Wystawa Filatelistyczna w Katowicach.** Od 6 do 13 maja br. odbędzie się w Katowicach w gmachu Śląskiego Urzędu Wojew. na wielką skalę zakrojona Wszechsłowiańska Wystawa Filatelistyczna. Obejmie ona trzy działy: Filatelję, numizmatykę i pamiątki z powstań śląskich. Protektorat objęli: wojewoda śląski, minister skarbu i komunikacji. Z okazji wystawy zostaną wypuszczone 20 i 30 groszowe okolicznościowe znaczki pocztowe.

# Trick, który się nie udał

Lwów, 17 marca.

(t.) Do znanej lwowskiej restauracji M. Kafka i Szkowron przy ul. Kopernika 3 przyszedł jakiś osobnik, który zażądał kawy, cukru, herbaty i dwie litry spirytusu. Rzeczy też zaczął układać w przyniesionej ze soba walizce. W pewnej chwili oświadczył, że **nie ma miejsca w walizce i obie flaszki, które poprzednio owinął w gazetę, zwrócił.** Kelner jednak, któremu klijent wydawał się mocno podejrzany, zauważył, że **flaszki zostały zamienione i zawiadomił policję.** Okazało się, że w obu zwróconych butelkach była woda a oryginalne flaszki spoczywały w walizce oszusta, którym okazał się niejaki Jan Niemkiewicz z Warszawy. Niemkiewicza aresztowano.

# Okradli sąsiada

Lwów, 17 marca.

(t.) Donosiliśmy przed kilku dniami o śmiałem włamaniu do sklepu Arnolda Mantla przy ul Łyczakowskiej 19a. gdzie skradziono większą ilość towarów tekstylnych i galanteryjnych, wartości około 4.000 zł. **Włamywacze dostali się do sklepu z sąsiedniego lokalu braci Dünnerów, po wybiciu otworu w ścianie.**

Prowadzone przez IV. komisarjat P. P. dochodzenia dostarczyły licznych poszlak przeciw obu Dünnerom, ich kuzynowi Mozesowi Sieberowi oraz niejakiemu Klemensowi Pompachowi, których **w dniu wczorajszym aresztowano** pod zarzutem dokonania tego włamania.

Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

# Z nowości radjowych

Z trzech ostatnio nadawanych (ze studja warszawskiego) słuchowisk, najlepsze — pod względem radjofonizacji, wykonania i treści — było pg. Ohlischlägera p. t. „Syn wszystkich matek“. Przedstawione w nim bohaterskie poświęcenie sierżanta Toma (zdającego sobie sprawę, jaka kara czeka go za niestawienie się na czas do oddziału) dla nieznanej zupełnie staruszki, zastępowanie przez parę dni jej dawno poległego syna i złagodzenie jej boleści, u progu śmierci, oto momenty poruszające serca i zwracające myśl ku tym jakże strasznym chwilom ostatniej wojny. Z tego jednego względu należałoby raczej unikać podobnych audycyj — a szczególnie słuchowisk — związanych z tą niedawną jednak przeszłością. Nie zaliczamy jej jeszcze do historji, a tylko do ciężkich, upiornych lat naszego życia. Przykre rzeczy wspomina się niechetnie, nawet jeśli są przyobleczone w dobrą formę literacką i artystyczną, jak np. powyższe słuchowisko. Typ audycyj „wojennych“ powinien — choćby na pewien czas — zniknąć z programów radjowych zupełnie.

Nie jest to regułą, jednak praktyka — i to dość szeroka — wykazuje, że naogół wszelkie przeróbki dobrych skądinąd nowel czy powieści na słuchowiska są nieudane, a w każdym razie dają mniej, niżby można oczekiwać. Tak się przedstawiają również słuchowiska: Kossowskiego „Organista Nikodem“ (mimo pewnych zniekształceń reprezentujące jednak jakąś ideę) i „Małżeństwo“ wg. noweli Sieroszewskiego. W tem ostatniem, gdyby nie słowo wstępne, to doprawdy trudnoby się było zorjentować o co właściwie chodziło radjofonizatorowi. Bo tylko na jego barki można złożyć winę wypaczenia jasnych, logicznych myśli znakomitego pisarza. Z dobrej noweli, poczęstowano słuchaczy paroma luźnemi, nudnem fragmentami, nie obrazującemi żadnej myśli przewodniej.

Bardzo dobry przyrodniczy odczyt nadawała rozgłośnia krakowska. Tajemnicze odchłanie wodne rojące się od najdziwniejszych stworzeń, świat głębin, wiecznych ciemności, bezwzględnej walki o byt, oto tło wykładu prof. Siedleckiego, z dziedziny batybiologji, w którym pięknemi słowy opowiadał o nowszych zdobyczach nauki na tem polu.

W dziale produkcyj lekkich słyszeliśmy melorecytacje A. Strońskiej z muzyką A. Kitschmann. Niestety, teksty były wygłaszane przez recytatorkę bezdusznie i jakby bez żadnego przygotowania, a muzyka mało oryginalna, nie podnosiła ogólnego wrażenia. Miłe głosy tria Rapackich i piosenki wykonane przez nich, jak również przez zespół „T. 4“ nie sięgając na wyżyny artystyczne, jednak należały do przyjemnych dla ucha.

„Wesoła fala“ nr. 43, „przeczulona“ początkowo dosyć słaba; począwszy zaś od parodji djalogów filmowych, aż do Szczepka i Tońka doskonała i pełna humoru.

*r. R.*

# Samobójstwo emerytowanej nauczycielki

Lwów, 17 marca.

(t.) W dniu wczorajszym około godz. 3-ciej popołudniu 40-letnia Marja Konacka, emerytowana nauczycielka **napiła się w swem mieszkaniu przy ul. Lewickiego 22 jakiejś nieznanej trucizny.** Zaalarmowane przez domowników Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego, gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej **nie odzyskawszy przytomności, zmarła.**

Powodem samobójstwa był przypuszczalnie rozstrój nerwowy

—o—

# GIEŁDA

## Waluty

Kraków, 17 marca

Na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.28.5 do 5.29 Bank P. 5.29, marka niem. 2.069 do 2.10 Bank P. 2.09.4, funt ang. 26.— do 27.15 Bank P. 226.95, szyling austr. 96.50 do 97.— Bank P. 96.50, korona cz. 26.— do 27.15 Bank P. 26.95.

## Giełda zbożowa

Kraków 13 marca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

| | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica dworska czerw. stand | 22.25 | 22.50 |
| Pszenica biała stand. | 21.75 | 22.— |
| Pszenica targowa stand | 21.25 | 21.50 |
| Żyto dworskie stand. | 14.40 | 14.50 |
| Żyto targowe stand. | 14.30 | 14.40 |
| Owies dworski stand | 13.— | 13.20 |
| Owies targowy | 12.75 | 13.— |
| Jęczmień dworski | 15.00 | 17.00 |
| Jęczmień targowy | 14.50 | 15.00 |
| Kukurudza krajowa | 21.— | 22.— |
| Proso | 19.— | 20.— |
| Groch zwykły jadalny | 25.— | 27.— |
| Siano słodkie | 6.50 | 7.— |
| Siano średnie | 5.— | 5.50 |
| Siano kwaśne | 4.— | 4.50 |
| Koniczyna pastewna | 7.— | 8.— |
| Mak niebieski z workiem | 50.— | 52.— |
| Kminek kraj. oczyszczony | 165.— | 175.— |
| Mąka pszenna okr. Krak. | | |
| 45 proc. | 37.00 | 38.00 |
| 60 proc. poznańska | 31.00 | 32.00 |
| Mąka żytnia okr. Krak. | | |
| I gat. 0—65 proc. | 23.50 | 23.75 |
| II. gat. 55 proc. sitkowa | 17.00 | 17.50 |
| 65 proc. sitkowa | 13.00 | 13.50 |
| Graham pszenny | 29.— | 30.— |
| Otręby żytnie | 9.50 | 9.70 |
| Otręby pszenne | 10.— | 10.50 |

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie

## Giełda warszawska.

Warszawa 16. III 1934

| | |
|---|---|
| 3 proc. poż. budowlana | • |
| 4 proc. poż. inwestycyjna | 108·5 |
| 4 proc. poż. inwest. seryjna | • |
| 5 proc. poż konwersyjna | 59·75 |
| 5 proc. poż. kolejowa | 55·75 |
| 6 proc. poż. dolarowa | • |
| 4 proc. poż. dolarowa | 52·5 |
| 7 proc. poż. stabilizacyjna | 58·25 |
| 10 proc. poż. kolejowa | • |

### Waluty i dewizy

| | | | |
|---|---|---|---|
| Gdańsk | 172· | Paryż | 34·95· |
| Holandja | 357·55 | Praga | 22·03 |
| Londyn | 27·07 | Szwajcarja | 171·45 |
| N. Jork | 5·31·75 | Wiedeń | |
| N. Jork telegr. | 5·31·5 | Berlin | 210·90 |

### Giełdy zagraniczne

Londyn. 16. III.

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 5·09 | Zurych | • |
| Paryż | 77·40· | Praga | 122·75 |
| Berlin | 12·83· | Budapeszt | 25·25 |
| Amsterdam | 7·56·25 | Bukareszt | 512· |
| Bruksela | 21·89·5 | Wiedeń | 28· |
| Rzym | 59·40· | Warszawa | 27.06· |

Zurych, 16. III.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Paryż | 20.38· | Wiedeń | 73·30· |
| Londyn | 15·79· | Praga | 12·85 |
| N. Jork | 3·09·75 | Warszawa | 58·32·5 |
| Bruksela | 72·20· | Budapeszt | |
| Rzym | 26·55· | Bukareszt | • |
| Amsterdam | 208·52· | Buenos Aires | |
| Berlin | 122·97·5 | | |

Paryż. 16. III.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 77·40 | Praga | • |
| N. Jork | 15.20· | Bukareszt | 15·20 |
| Bruksela | 354·25 | Wiedeń | |
| Rzym | 130·40 | Berlin | 603·5 |
| Zurych | • | Warszawa | |
| Amsterdam | 1023· | | |

### Akcje

Bank Polski 78·

# OD ADMINISTRACJI

**Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.**

# Wyrok w procesie Nowaczyńskiego

*Kraków*, 17 marca. Wczoraj w okręgowym sądzie karnym w Krakowie zapadł wyrok w sprawie Marjana Dąbrowskiego, red. nacz. IKC., St. Noela i Mieczysława Dobiji, wydawców IKC. przeciwko Adolfowi Nowaczyńskiemu w sprawie o artykuł p. t. „Krwawa prasa a wieprze", umieszczony w „Gazecie Warszawskiej" i Edwardowi Bieleckiemu, red. odp. tego pisma za rozpowszechnianie wymienionego artykułu i rozpowszechnianie artykułu „Kij w mrowisku", zamieszczonego w „Gazecie Warszawskiej".

Red. Bieleckiego uniewinniono i przyznano mu zwrot kwoty 15 zł. 40 gr. kosztów, które pokryć ma oskarżony.

Nowaczyński skazany został natomiast z § 533 k. rosyjskiego na 6 miesięcy więzienia, którą to karę umorzono na podstawie amnestji, oraz na 110 zł. kosztów i ogłoszenie wyroku w IKC. i w „Gazecie Warszawskiej" do dni 14-tu.

Sensacją dnia wczorajszego było ujawnienie faktu, że wprawdzie nie oskarżający, ale red. Stwora z IKC. pobierał od Cechu rzeźnickiego przez szereg lat pewne pieniądze, stale biorąc od 2-ch lat po 200 zł. miesięcznie, na co zeznawali świadkowie Matija i Skarlecki. Stwora utrzymywał, jakoby pieniądze pobierał na dziecko po zmarłym Knoblu.

## CO DZIEŃ NIESIE?

| 17 Marca | sobota |
|---|---|
| Wsch. sł. 5 g. 47 m. | Gertrudy |
| Zach. sł. 17 g. 22 m. | (niedziela Cyryla) |

## Rozkład Lotów

**ważny do dn. 30. IV. 1934.**

(codziennie — także w niedziele.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| o. 8.50 | WARSZAWA | ↑ | p. 14.35 |
| p. 10.45 | KRAKÓW | | o. 12.45 |

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

| | | | |
|---|---|---|---|
| o. 11.05 | KRAKÓW | ↑ | p. 12.20 |
| p. 13.00 | BRNO | | o. 10.25 |
| o. 13.20 | BRNO | | p. 10.05 |
| p. 14.10 | WIEN | | o. 9.15 |

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT", ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20.

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

| | | | |
|---|---|---|---|
| o. 15.00 | WARSZAWA | ↑ | p. 9.50 |
| p. 16.50 | KATOWICE | | o. 8.00 |

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu" ul. Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT".

—o—

## Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11.20, **15,05 (p) 17.42(p)** 21,30; 22,55; 23.10.

Do **Katowic:** 5.30, 7.00, 9,05, 14.00, 16.40

Do **Wiednia, Pragi:** 1.15, **11,41 (p): 21,25. (p):**

Do **Berlina: 6.15 (p.) 18.01 (p.)**

Do **Zebrzydowic:** 7,30.

Do **Poznania:** 11.50.

Do **Gdyni: 22.23 (p.)**

Do **Cieszyna: 17.15.**

Do **Chrzanowa:** 19.35.

Do **Dziedzic:** 20.25

Do **Żywca:** 9.15.

Lux-Torpeda do **Katowic:** 7.22 codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków: 13.44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedzielę.

Do **Lwowa: 0.32 (p);** 7.50 **8.50 (p);** 13,22; 23.30.

Do **Zakopanego:** 0.20. **8.35 (p);** 9.30 kurs. codz. prócz niedziel) **13.30 p)** kursuje w dnie przedświąteczne do 19 marca 15.45 14.50 kursuje w soboty i... do 10 marca: **Lux-Torpedo** do Zakopanego: 8.30 w niedziele 14.55 w soboty.

Do **Oświęcimia:** 5.15, 13.40.

Do **Rabki: 6.50 (p.):** kursuje w niedzie do 11 marca taryfa osobowa.

Do **Krynicy:** 0.01 5.55 13.22 17.58

Do **Wadowic:** 7.15. oprócz niedziel 20.15.

Do **Zwardonia:** 14.05 kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18.05 od 1 marca tylko do Suchej.

Do **Bielska** (przez Kalwarję): 15,15 kursuje codziennie oprócz niedziel.

Do **Rzeszowa:** 9.20 w dni robocze.

Do **Tarnowa** :14.20 w soboty robocze: 16.30 z wyjątkiem świąt i sobót.

Do **Przemyśla:** 15.30

Do **Lublina:** 19.45.

Do **Bochni:** 19.20. 20.45 w dni robocze

Do **Niepołomic:** 4.30. 14.10.

Do **Wieliczki.** 6.45 (m.) 8.25 m.) 10.00 (m.) 11.50 (m.) 13.07 (m.) 13.55; 15.05 (m.); 16.45; 17.50 (m); 19.15 m.); 19.55; 21.50 (m.): 23.10.

Do **Kocmyrzowa:** 7.35 (m.) 10.50 (m.) 13.45; 16.40 19.40 (m.)

Do **Mogiły:** 21.40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pospiesznej (m.) = pociągi motorowe.

—o—

**Dyżury nocne lekarzy:** dr. Baranowski Włodz. — Tatarska 11. dr. Horowitz Mak. — Jasna 7. dr. Szancer Henryk — Starowiślna 60. (tel. 129-47). dr. Zopoth Artur — Rynek Kleparowski 5. (tel. 102-18).

**Dyżury nocne aptek. W Krakowie:** Apteka pod Złotą Głową — Rynek 13 Apteka pod Trzema Koronami — Retoryka 1 Apteka Cztérnasta — Lubicz 7, Apteka — Stradom 6. Apteka im. Królowej Jadwigi Karmelicka 9. **W Podgórzu:** Apteka pod Orłem — Plac Zgody 18.

—:o:—

**REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO**

Sobota 17. 3. „Król Stefan"

Niedziela 18. 3. popoł. „Towarzysz" wiecz. „Król Stefan".

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ADRIA:** „Sekret kobiety" (Irena Dunne) i „Schowajcie wasze smutki" (Flip i Flap)

**BAGATELA:** „Żółty kochanek" (Ramon Novarro).

**APOLLO:** „Urwis z Hiszpanji"

**ATLANTIC:** „Kawalkada" (Clive Brook) i „Dziewczę z krainy burz."

**Kino Domu Żołnierza:** „Charlin jako bezrobotny" i „Ostatni romans".

**MUZEUM:** „Droga do raju" i „Flip i Flap robią karjerę".

**PROMIEŃ:** „Jego ekscelencja subjekt"

**SŁONKO:** „Quo vadis".

**SZTUKA:** „Prywatne życie Henryka VII."

**ŚWIT:** „Orlica"

**UCIECHA:** „Cesarzowa i ja" (Liljan Harvey)

**WANDA:** „Dama i bokser"

—o—

### KRONIKA KULTURALNA

**Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego.** Dziś ukaże się dramat historyczny Kazimierza Brończyka „Król Stefan". W rolach głównych wystąpią pp.: Kułakowski (rola tytułowa), Zastrzeżyński (Zborowski), Ankwicz - Szyjkowska (Gryzel da Batorówna). Klońska (Anna Jagiellonka), Nowakowski (Zamoyski), Solarski Olbrycht Łaski), Staszewski (błazen) i in. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca. Oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza. W niedzielę popołudniu „Towarzysz" J. Devala.

**Kazimierz Brończyk, autor dramatu „Król Stefan",** którego premiera odbędzie się w teatrze miejskim im. J. Słowackiego dziś w sobotę 17 bm. wygłosi w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. 32) dzisiaj w piątek 16 bm. o godz. 7-ej wieczorem prelekcję przedpremierową pt. „Dramat Historji".

**Teatr Domu Żołnierza:** W niedzielę 18. bm. o godz. 3.30 popoł. „Zaczarowane Koło" o godz. 8 wieczór „Prawdziwa miłość."

**Z sali Tetmajerowskiej:** Karykatury Krakowskie Magdaleny Samozwaniec i Artura Swinarskiego cieszą się nadal niesłabnącem powodzeniem. Wieczory codziennie o godz. 8 wieczór w niedzielę nadto o godz. 5 popoł.

**Z Muzeum Narodowego.** Wystawa kobierców mahometańskich ceramiki azjatyckiej i europejskiej otwarta codziennie od godz. 10 — 14. Wstęp 1 zł.

**Z Pałacu Sztuki:** Wystawa Grupy Artystów „Jednorog" oraz wystawa prac Rzepińskiego i Orkanowej trwać będzie jeszcze tylko krótki czas otwarta codzien nie od godz. 16 — 16. Wstęp 1 zł. W wielką środę nastąpi otwarcie wystawy projektów dekoracyj teatralnych i makiet nie dawno zmarłego znakomitego malarza Wincentego Drabika. Nadto równocześnie odbywać się będzie wielka wystawa bieżąca która zajmie 2 sale.

### KOMUNIKATY

**Doroczne walne zebranie** członków Fotoklubu Polskiej YMCA w Krakowie odbędzie się 15 bm. o godz. 19 w sali klubowej przy ul. Krowoderskiej 8.

**Józefówka w Polskiej YMCA.** Że wszystkie zabawy w Polskiej YMCA odnoszą pełny sukces, to jest w Krakowie publiczną tajemnicą. Kto chce miło spędzić wieczór, zatańczyć przy dźwiękach dobrej orkiestry, niech przyjdzie w sobotę. 17 bm. do Ogniska przy ul. Krowoderskiej 8 o godz. 21. Przedtem jednak należy postarać się o zaproszenie które wydaje Sekretarjat dla członków i wprowadzonych gości.

**Odczyty w Polskiej YMCA.** Zapowiedziany na poniedziałek 12 bm. odczyt Dr. R. Mahra pt.: „Wśród lodów i jezior północy" został przesunięty o tydzień, tj. na poniedziałek, 19 bm. godz. 19. Powodem niedobycia się odczytu w pierwszym terminie był defekt w elektrowni miejskiej, który nie pozwolił na wyświetlenie przeźroczy będących podstawą i atrakcją od czytu. Odczyt odbędzie się w sali klubowej Ogniska na I. piętrze przy ul. Krowoderskiej 8.

**Wiedeński Chór Chłopięcy** (Wiener Sängerknaben) odznaczający się nadzwyczajną muzykalnością, czystością intonacji i wielką karnością, a propagujący nie tylko pieśń chóralną, lecz także muzykę operową, wystąpi w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze. Koncert młodocianych śpiewaków wywołał w naszem mieście żywe zainteresowanie.

**Zamknięcie ul. św. Idziego.** Z powodu robót nawierzchniowych na placu Bernardyńskim zamyka się z dniem 15 marca ul. św. Idziego dla ruchu kołowego przejazdowego.

**„Postrzępiona Muza" Odczyt red. Jalu Kurka** o „kryzysie zasadniczym filmu", odbędzie się staraniem Koła Polonistów S. U. J. w sobotę 17 bm. w sali Kopernika Collegium Novum o godz. 8 wieczorem Po odczycie na żądanie dyskusja

**Z Oddziału Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody w Polsce.** Walne Zebranie odbędzie się dziś w sobotę w Zakładzie Mineralogicznym U. J. przy ul. Gołębiej 11. II p. Walne Zebranie poprzedzone będzie odczytem prof. U. J. dra Władysława Szafera pt. „Ochrona przyrody w województwie krakowskiem". Odczyt rozpocznie się o godz. 18. Walne Zebranie rozpocznie się o godz. 18.30. W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia o godz. 19. Goście na odczycie mile widziani.

**Z Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności w Krakowie.** W niedzielę 18 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Domu Katolickiego (Straszewskiego 18 II. p.) odbędzie się Walne Zgromadzenie. W razie braku kompletu odbędzie się w pół godziny później tj. o godz. 4.30. popoł.

**Z Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.** Walne Zgromadzenie odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 19 w drugim terminie 19.30 w lokalu przy ul. Gołębiej 6. II p.

**Z Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego.** Walne Zebranie odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 6.30 w sali posiedzeń Magistratu z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania 2) sprawozdanie prezydium Towarzystwa i program prac. 3) udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi 4) wybór nowych władz — 5) wnioski i interpelacje.

**Kursy zawodowe.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem.-Przem. zawiadamia, że przyjmuje wpisy na kursy: bieliźniarski, gorseciarski, rękawiczn. i instalacji centralnego ogrzewania do 19. b. m.

**Odwołanie wycieczki do Zakopanego.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Krakowie i Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa komunikują, że z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych zapowiedziana na dziś wycieczka pociągiem popularnym do Zakopanego zostaje odwołana. Zwrot pieniędzy za zakupione bilety w miejscach sprzedaży.

**ZE SPRAW MIEJSKICH**

**Z Rady m. Krakowa.** Na czwartkowem posiedzeniu rady m. Krakowa w dalszym ciągu dyskutowany był regulamin obrad rady i komisyj. referował regulamin r. prof. dr. Wachholz. W dyskusji nad wszystkiemi niemal paragrafami zabierali głos radni socjalistyczni przyczem nagoól wnioski przepadały a uchwalano wszystkie prawie paragrafy w brzmieniu podawanem przez referenta za wyjątkiem nie licznych wniosków radnego dr. Radzyńskiego. Po uchwaleniu całego regulaminu zostało posiedzenie zamknięte o godz 11. w nocy.

## Audycje radjostacji krakowskiej

**Sobota, 17 marca 1934.**

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marj. 12.05—13.00 Trans. z Warszawy. 15.25 Trans. z Warszawy. 15.55 Kronika harcerska. 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.40 Francuski z Warszawy. 16.55 Trans. z Wilna. 17.50 „Na czasie". 18.00 —19.00 Trans. z Warszawy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 „Co słychać w świecie?" w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Trans. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 19.47—22.00 Trans. z Warszawy. 22.00 Muzyka taneczna z płyt. 22.15—23.05 Trans. z Warszawy. 23.05—24.00 Trans. z Wilna: „Kukułka wileńska".

## KRONIKA LWOWSKA

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

**TEATR WIELKI**

Sobota 17. 3. g. 15.30 „Towarzysz" (A. 73)

Sobota 17. 3. g. 19.30 „Gospoda".

**TEATR ROZMAITOŚCI**

Sobota 17. 3. g. 19.30 „Candida" (A. 15).

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:**

Niedziela 18 marca: Wiedeńscy - Śpiewacy (Teatr Wielki)

Poniedziałek: Józef Sigeti, skrzypek.

**ZE SZTUKI**

**Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. W salonach Towarzystwa otwartą jest wystawa prac: artystów-malarzy: Acedońskiego Ackerówney, Bzunka, Erba, Kędzióry, Łobosa, Mund-Aleksandrowej Nowakowskiej Pobisza, Psachisa, Strzygowskiego, Topolnickiego i Zarembskiej. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 Wstępy zniżone.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

ATLANTIC: „Miljon na ulicy".

APOLLO: „Aniołowie piekła::

ADRJA: „Congorila" oraz „Noc strachu"

CHIMERA: „Miłostki baletnicy" i najnowszy tygodnik Foxa.

COLOSSEUM: „Dama Kier" i rewja.

CASINO: „Toto-łobuz" i „Powrót do natury"

GRAŻYNA: „Zabójstwo o świcie", i rewja

KOPERNIK: „Niewidzialny człowiek"

MARYSIEŃKA: „Skandal w Budapeszcie" na scenie „Wiosna i My"

MIRAŻ: „W cieniu Krzyża".

MUZA: „Zabawka".

PAŁACE: Eugenjusz Bodo — Pieśniarz Warszawy.

SŁOŃCE: „Tabu" i rewja.

STYLOWY: „Biały upiór" oraz rewja.

PAN: Burza o brzasku" oraz rewja.

PASAŻ: „Miasto widm".

ŚWIT: „Mata Hari" z Gretą Garbo i Ram Novarro.

RAJ: „Przybłęda" w głównej roli Ina Benita.

WANDA: „Benhur".

UCIECHA: „Pozwólcie nam żyć" oraz rewja.

### KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

**Teatr Wielki** Dziś w sobotę świetne i pełne humoru, melodyjnej muzyki i tańca widowisko muzyczne „Gospoda pod Białym Koniem" (Abon 14), jedno z najgłośniejszych zjawisk z dziedziny lekkiej muzyki. Wystawione z niebywałym przepychem fascynujące to widowisko wywołuje na widowni niezmiernie gorące przyjęcie, a ustawiczne oklaski przyjmują każdy obraz porywający swą malowniczością, czarem muzyki i wyśmienitą grą wszystkich wykonawców poszczególnych ról.

**Popołudniówka sobotnia w Teatrze Wielkim** Dzisiaj w sobotę, dnia 17 bm. o g. 15.30 odegrana zostanie po cenach najniższych ciesząca się fenomenalnym sukcesem komedja J. Devala „Towarzysz". Sobotnia popołudniówka dająca najszerszym masom możność ujrzenia tej przebojowej sztuki to niezwykła okazja, którą lwowska publiczność skwapliwie wykorzysta.

**„Candida"** (Abon 15), najgłośniejsze dzieło G. B. Shawa, którego premiera stała się prawdziwym sukcesem artystycznym odegrane zostanie dzisiaj w sobotę oraz w dnie następne w Teatrze Rozmaitości. Grają pp.: Malinowicz, Życzkowska, Guttner, Jaśkiewicz, Krasnowiecki, i Połoński.

**Niedzielna popołudniówka w Teatrze Rozmaitości.** W niedzielę 18 bm. o godz. 15.30 odegrana zostanie A. Słonimskiego „Rodzina" Ceny miejsc normalne.

**Gościnny występ Wiedeńskiego Chóru Chłopięcego w Teatrze Wielkim.** W niedzielę popołudniu o godz. 4. w Teatrze Wielkim wystąpią tylko jeden raz we Lwowie Wiedeńscy Chłopcy Śpiewacy „Wiener Sängerknaben" słynny zespół istniejący od roku 1498 jako kapela dworska, którego występy cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem. Program koncertu lwowskiego obejmuje obok całego szeregu motetów i chorałów religijnych oraz pieśni ludowych, jednoaktową komiczną operę Mozarta „Bastien i Bastienne." Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka a w dniu przedstawienia o godz. 10 rano w Kasie Teatru Wielkiego.

**Popołudniówka w dniu 19 marca.** Dnia 19. bm. tzn. w poniedziałek o godz. 19.30 odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie popołudniowe, na którem odegrany zostanie wodewil H. Zbierzchowskiego „Porwana narzeczona" Zgłoszenia Związków i Organizacyj po bilety w cenie 1 zł. przyjmuje Sekretarjat Teatrów Miejskich Gmach Teatru Wielkiego.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI

# Candida

## Sztuka w 3 aktach Bernarda Shawa

*Lwów*, 17 marca.

Czwartym z rzędu utworem w zbiorze t. zw. „sztuk przyjemnych“, napisanym w okresie „pogodnym“ Shawa, pod koniec ubiegłego stulecia, jest „Candida“. Pogodność Shawa polega tu przedewszystkiem na unikaniu wszelkiej tendencyjności i problemów społecznych, rozpatrywanych zwykle przez niego pod kątem bardzo ostrej, a nieraz zgryźliwej satyry.

Wprawdzie i w „Candidzie“ występuje chrześcijański socjalista, pastor Morell, oddany szerzeniu swych zasad, a przeciwstawiony mu jest bezwzględny, a przytem obłudny kapitalista Burgess, lecz kwestje społeczne schodzą na drugi plan. Kapitalista, to postać raczej komiczna, a chrześcijański socjalizm pastora Morella, niepraktycznego ideowca, łudzącego się tylko, że jest człowiekiem silnym, to jest, jak słusznie stwierdza profesor Wł. Tarnawski: „dobroduszna satyra członka Labour Party na konkurencyjną firmę z przeciwka“ (Z Anglji Współczesnej).

Na plan pierwszy wysuwają się natomiast, rzecz wyjątkowa u Shawa, problemy życia rodzinnego. I oto po raz pierwszy u Shawa, kobieta (główna bohaterka) przedstawiona jest w dodatniem świetle, jako pozytywny ideał kobiety-człowieka. Możnaby powiedzieć, że jest to nawet apoteoza kobiecości. Candida reprezentuje ideał kobiety, poświęcającej się dla męża z ochotą, dobrym humorem i z wdziękiem, kobiety przytem silnej i moralnie zrównoważonej.

Drugą taką cechą, odróżniającą „Candidę“ od ostatnich zwłaszcza utworów Shawa, jest jej wyjątkowa sceniczność. Akcja jest wprawdzie nikła, lecz zwarta i wyposażona w spory zasób dobrze zrobionych efektów scenicznych, a pozbawiona gadulstwa, w którem Shaw tak się rozsmakował w ostatnich czasach. Postacie w tej sztuce występujące, są również ludźmi wziętymi z życia, a nie papierowemi lalkami, które tylko ilustrują słowa autora gestami i mimiką.

Niemniej jednak, blisko czterdziestoletni ząb czasu wycisnął na tej sztuce swoje piętno. Dziś owa prawda realna, przedstawiona przez autora, wydaje nam się nieco nieprawdopodobna. Począwszy od „chrześcijańskiego socjalizmu“ pastora Morella, a skończywszy na krawatce poety Eugenjusza, wszystko wydaje nam się dziś nieaktualne. Najbardziej realną jest może sama „Candida“, gdyż jest w niej coś „wiecznie — kobiecego“.

„Candida“ często wznawiana na scenach zagranicznych, cieszy się zwykle dużem powodzeniem. Że tego powodzenia na scenie lwowskiej osiągnąć nie zdoła, to wina gry całego zespołu. Rola „Candidy“ nie leży w zakresie możliwości artystycznych p. Malanowicz. Pamiętam tę doskonałą artystkę w roli Smugoniowej (Uciekła mi przepióreczka), która jej znakomicie odpowiadała. Grała tam rolę naiwnej, zahukanej, bezwolnej, biernej i zakochanej żony nauczyciela. Lecz „Candida“ to typ bardziej psychologicznie złożony, to typ kobiety silnej, zdecydowanej, pewnej siebie. W interpretacji p. Malanowicz typ ten wypadł bardzo blado, choć niepozbawiony był wdzięku. Nieco „bezbarwny“ był również p. Krasnowiecki, jako pastor Morell. Ale te dwie kreacje były jeszcze względnie najlepsze.

P. Gutner swemi ulubionemi od pewnego czasu „gierkami“, graniczącemi z szarżą, zupełnie nie potrafił podkreślić komizmu postaci kapitalisty Burgessa. Zaś p. Połoński... Hm, zdaje się, że najlepiej by zrobił, gdyby nagle zachorował a ktoś inny go zastąpił. Tak grać, a raczej tak się zgrywać na scenie teatru lwowskiego, który zupełnie słusznie uważany jest za jeden z najlepszych teatrów w Polsce, doprawdy nie wolno! Oczywiście, że reżyser nie mógł tchnąć w niego iskry talentu, ale też mógł nie dopuścić do takiego dzikiego wywracania oczami, do tych ruchów epileptycznych, które wzbudzały na widowni albo niesmak, albo mimowolny śmiech. Jak można było powierzać temu zresztą całkiem niezłemu artyście tę rolę tak przecież ważną i odpowiedzialną, do której jednak zupełnie się nie nadawał?

„Candidę“ na scenie lwowskiej można niestety określić, jako jedno wielkie nieporozumienie. Widocznie dyrekcja cały nacisk artystyczny położyła na „Gospodę pod białym koniem“ świetnie wystawioną w Teatrze Wielkim.

**H. Łubieński**



# Kurjer sportowy

**Sport w Radjo.** Kulminacyjnym punktem Programów Sportowych Polskiego Radja w bieżącym tygodniu będzie sobotnia Audycja Sportowa, do której przywiązujemy dużą wagę. W ramach tej Audycji Dyrektor Programowy P. R. Franciszek Pułaski wygłosi przemówienie na temat „Co Polskie Radjo już zrobiło i co ma zamiar uczynić dla sportu?“ Następnie głos zabiorą: p. Generał Rouppert, p. Pułk Koliński, p. Pułk. Ulrych oraz przedstawiciele Władz Sportowych Lwowa, Krakowa, Katowic, Poznania, Wilna i Łodzi. Kierownicy życia sportowego w Polsce mówić będą o propagandzie sportu wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Po Audycji Sportowej we wszystkich Rozgłośniach P. R. odbędą się zebrania dyskusyjne przedstawicieli Władz Sportowych, Związków, Klubów i Stowarzyszeń Sportowych oraz Prasy. Na zebraniach tych zostanie omówiony program Audycji Sportowych Polskiego Radja oraz zostaną wytknięte drogi na przyszłość. Niezależnie od tej dyskusji Polskie Radjo zwraca się do wszystkich słuchaczy z prośbą o wypowiadanie swoich i uwag i propozycyj, co do programów sportowych P. R. Listy w tej sprawie kierować należy pod adresem: Warszawa, ul. Zielna 25, Referat Sportowy Polskiego Radja. Radjosłuchaczom, którzy zechcą napisać do Radja w sprawie programów sportowych specjalnie polecamy Audycję Sportową, która zostanie nadana wspólnym wysiłkiem wszystkich rozgłośni polskich w sobotę dnia 17-go marca br. o godz. 20-ej 02 minuty. Audycja ta dostarczy obszernego materjału dyskusyjnego dla wszystkich zwolenników i przeciwników sportu.

**Ubezpieczenie graczy ligowych.** Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej uchwalił wypłacać lidze po zł. 200 — za każdy mecz międzypaństwowy na rzecz ubezpieczenia graczy ligowych.

**Na międzynarodowym kongresie piłkarskim,** który odbędzie się w Rzymie w czasie finałowych walk o mistrzostwo świata, omawiany będzie wniosek niemiecki rozegrania w r. 1936 turnieju piłkarskiego w ramach igrzysk olimpijskich.

**Rewanżowy mecz w hokeju lodowym** Anglja — Stany Zjednoczone („Rangers“) zakończył się zwycięstwem anglików 2:1. W tym stosunku pokonali uprzednio amerykanie anglików.

—o—

# O wznowienie indywidualnych zniżek kolejowych

Jak było do przewidzenia, zniesienie indywidualnych zniżek kolejowych dla turystów spowodowało w ostatnich miesiącach widoczne zmniejszenie się ruchu pasażerskiego na tych linjach, które przewożą największe rzesze turystów.

Na odbytem w ub. niedzielę walnem zgromadzeniu Związku Polskich Tow. Turystycznych kilku mówców stwierdziło że zmniejszenie takie daje się odczuć w obrębie dyrekcji kolejowych w Krakowie i we Lwowie. W rezultacie postanowiono starać się o wznowienia indywidualnych zniżek kolejowych dla członków towarzystw turystycznych należących do Związku PTT.

Jedno z towarzystw związkowych postawiło wniosek, aby o ile te zniżki nie byłyby przywrócone członkowie towarzystw turystycznych mogli korzystać przynajmniej z ulgowych biletów 1.000 kilometrowych, jakie przysługują w zimie członkom PZN.

—o—



Z SALI WYKŁADOWEJ

# Fantastyczny świat sztuki

## (Malarstwo umysłowo-chorych)

Lwów, 12 marca.

Badania nad utajonemi, anormalnemi siłami ludzkiej jaźni, które jak wulkany wybuchają niekiedy na niezbadanym oceanie ludzkiego ducha, burząc utarty i codzienny porządek rzeczy, — zajmywały już oddawna uczonych i wielkich pisarzy, usiłujących krok po kroku odsłonić rąbek owego nienazwanego, bezimiennego, ukrytego życia psychicznego. Wystarczy chociażby wymienić tu takie nazwiska jak Edgar Allan Poe, lub Teodor Dostojewski. W swoich fantasmagorjach, lub kreacjach literackich opartych na osobistem doświadczeniu, potrafili siłą swej genjalnej intuicji na długo przedtem zaobserwować bieg i rozwój psychomotorycznych zaburzeń, zanim zajęła się niemi bliżej oficjalna nauka, z Freudem na czele. Poza rozmaitemi modyfikacjami chorób psychicznych, w wysiłku zapobiegawczym, poczęto zwracać również baczną uwagę na przejawy sztuki umysłowo chorych. Pozwalają one bowiem może najlepiej wglądnąć w mroczne głębiny ich życia duchowego, poruszającego się często w bezładnym wirze psychologicznych antytez i stawiających przed oczyma widza szereg dręczących, sfinksowych zagadek.

Odczyt p. **Dr. Janiny Fränklowej**, urządzony w ubiegłym tygodniu w sali odczytowej M. Muzeum Przemysłu Artystycznego przez lwowski „**Zawodowy Związek Artystów Plastyków**“, odsłonił licznie zebranej publiczności, głównie ze świata lekarzy, artystów i znawców sztuki, do pewnego stopnia świat walk wewnętrznych anormalnego człowieka, jego mozolnych tortur, lub arcydzieł ułudy, nadziei, upadków i wzlotów. Pozostawiając nieco na boku kryterja artystyczne i powstrzymując się od artystycznej oceny, prelegentka poświęciła głównie uwagę psychologii twórczości umysłowo chorych, twórczości symptomatycznej dla danej choroby, powodującej przemożną potrzebę plastycznej objektywizacji przeżyć. Wchodzi tu głównie pod uwagę sztuka schizofreników, których życie koncentruje się głównie w nich samych, niezależnie od przeżyć i interesów swego otoczenia. Ów t. zw. „autyzm“ staje się osiowem zjawiskiem schizofreników, rozwijających bezskutecznie swą działalność, nie liczącą się z możliwościami realnego bytowania. Sprzeczność skoków afektywnych powoduje u nich rozluźnienie asocjacyj, — pozostają oni jednak mimo tego głównymi reprezentantami plastycznej twórczości.

Rysunki i malowidła wyświetlone przez prelegentkę, prowadziły oko widza poprzez chaotyczne i niedojrzałe twory chorych, będące jakoby prapoczątkami twórczych impulsów, do tendencyj „porządkujących“, wreszcie do prac czyniących już wrażenie jednolitości, o dużych niejednokrotnie wartościach formalnych, a zwłaszcza dekoracyjno - kolorystycznych. Wyżywają się ci przypadkowi artyści w swych przeważnie nieskoordynowanych wybuchach uczuć, lub w trwodze śmiertelnej przed pustką spowijającą ich życie wewnętrzne, zarówno w kształtowaniach odtwórczych, gdzie wykazują często dziwne pokrewieństwo ze sztuką dzieci, lub prymitywów, — jak dając wreszcie wyraz plastyczny swym halucynacjom, widziadłom, czy marzeniom na jawie. Posługują się przytem groteskowemi deformacjami, to znów dziwaczną, przekraczającą przeważnie kordon zrozumiałości symboliką, barwiącą nawet swoje humorystyczno - satyryczne twory głębokim nieraz odcieniem tragizmu.

Symptomy te można było dostrzec z łatwością w licznych dziełach chorych pozostających pod opieką lekarską wykładowczyni, w których obok niejednokrotnie wybitnych ekspresyjnych, czy ekspresjonistycznych kształtowań, ziejących niekiedy wzruszającym, prawdziwym patosem ludzkiego bólu, spotyka się mętną dręczącą symbolikę, wyniki odpowiednich kompleksów chorobowych na tle czyto religijnem, czy seksualnem, zamienionych w rezultacie na popęd ku tworzeniu, na źródło twórczości.

W końcu swego doskonałego i jasnego wykładu, usiłowała prelegentka wytyczyć granice pomiędzy normalną a nienormalną twórczością człowieka, sprowadzając różnicę do wspólnego rysu chorych, jakim jest **niesamowitość wypływająca z autyzmu schizofrenji**, gdzie niema porządkowania kryterjów i gdzie wszystko zatraca znaczenie przedmiotowe, stając się zupełnie odrębnym od naszego, nierealnym światem. Artysta-schizofrenik nie pragnie pozatem, tak jak człowiek normalny, znaleźć w swem otoczeniu oddźwięku swego własnego świata przeżyć. Nie chce i nie jest zdolnym do tego, pogrążony w niezbadanych tajnikach własnych wewnętrznych, egotycznych procesów.

**Dr. M. T. M.**

# SPRAWY AKADEMICKIE

Rok IV. Redakcja czynna we wtorek od godz. 19—20 w lokalu Czytelni Akadem. Nr. 6

# Frontem do wsi

Wie o tem każdy uczeń, że w Polsce 73% ludności — to ludność wiejska, a odliczając od tej liczby 1% na właścicieli gospodarstw większych (ponad 50 ha), stwierdzamy, że 72% ludności naszej — to ludność chłopska. Więc prawie 3/4 naszego społeczeństwa stanowią chłopi, a zapytajmy się teraz, czy ta ludność gra jakąkolwiek rolę w naszem życiu państwowem i narodowem i zastanówmy się jaką rolę odgrywać winna.

W życiu państwa wybija się zawsze na pierwszy plan t. zw. inteligencja — elita, ona dyktuje prawa, ona tworzy kulturę cywilizację, ona reprezentuje kraj pod każdym względem.

Zdrowa elita jest związana z całem społeczeństwem państwowem, myśli je go kategorjami, zespolona jest się z masami, które reprezentuje i z których czerpie nowe siły — i taka właśnie jest rzeczywiście elitą narodową, która nie boi się byle podmuchu rewolucji, bo wie, że jest tylko częścią narodu, a nie tylko sztucznie nałożoną na niego błonką.

Niestety nasza „warstwa górna" nawet w najmniejszej mierze taką elitą nie jest. Nie zna ona mas, nieraz niemi gardzi, jest często z niemi w walce. Czy kultura nasza jest znana szerokim rzeszom, czy choć jedno z naszych dzieł współczesnej literatury idzie pod strzechy? Czy istnieje jakakolwiek więź duchowa? Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że nie.

Nic w tem dziwnego, przecież te szczyty prawie zupełnie nie czerpią soków z dołu. Jeśli u nas na ogólną liczbę studentów szkół wyższych w 1928-1929 roku tylko 9,8% było synów chłopskich, a teraz, po nowej ustawie z powodu podniesienia taks i z powodu zubożenia wsi, stan ten jest znacznie gorszy — jeśli 72% narodu nie może dostarczyć nawet 10% ludzi z wyższem wykształceniem, którzy ponadto z powodu braku poparcia i „pleców" zajmują tylko najniższe stanowiska — to nie możemy mówić, że nasza elita jest elitą całego narodu.

Nauczyliśmy się naśladować zachód we wszystkiem, bez względu na to, czy słosowne to dla naszej struktury, czy nie. Zapominamy, że co dobre w Anglji, złem być może w Polsce. Kraje uprzemysłowione zajmują się specjalnie swą warstwą robotniczą, bo ta stanowi największy odsetek ich ludności, — stwarza się dla niej ubezpieczenia społeczne, stypendja, — wciąga w górę, i jak nieraz słusznie się zaznacza tworzy się z niej warstwę napoły uprzywilejowaną.

My, mając zaledwie 5% ludności robotniczej, bierzemy wzory z Zachodu i bezkrytycznie stosujemy je u nas. Przecież 8,1% studentów — to synowie robotników. Więc 72% ludności daje 9.8%, a 5% — 8,1%, nie mówiąc o tem, że urzędnicy, nauczyciele i oficerowie dają aż 38,3% słuchaczy w szkołach wyższych.

Jaka więc jest nasza kultura, jaka więź z masami? Gdzie sprawiedliwość?

To tylko jeden drobny odcinek życia. Zapytajmy się dalej, jak wygląda opieka nad chłopem. Dla niego nie istnieją „kasy chorych", ubezpieczenia od bezrobocia i t. d., dla niego niema wykładów, czytelni, świetlic! Ni państwo, ni warstwa bogata nim się nie zajmuje. Jak gdyby go nie było. — „Chłop" mówi się z pogardą nieomal, ale ten „chłop potęgą jest i basta"...

W nim drzemią siły niezbadane jeszcze. W jego duszy najdroższe myśli jego moralność — najprostsza i najcenniejsza. Tu nie widać tych wszystkich miazmatów, które unoszą się nad naszą kulturą burżuazyjno-żydowską.

Nie rzucajmy jednak winy na innych, samiśmy temu winni. Nasi ojcowie z książką i wykładem szli pod strzechę, w czasie wolnym przebywali wśród ludu — dziś ta praca znów leży odłogiem. Jeśli niema pieniędzy na wykładowców i szkoły dokształcające, to niech idea pchnie wśród lud masy tych którzy mogą i czas mają to czynić. Na wakacje tysiące studentów rozjeżdża się by nudzić się lub bawić; niech sobie każdy z nas zamiast nart, saneczek i kajaków, obierze jedną wieś i tu pracuje. Niech pomaga chłopom w polu, a gdy wieczorem, czy w niedzielę wszyscy wypoczywają, niech uczy. Niech nie mówi zaraz o polityce, ale o tem, co to jest Polska, jaka jej historja i zadania, o wszystkiem tem, o czem wie, — niech niesie wiedzę i budzi myśl. A przy tem niech też słucha starych gospodarzy, niech i od nich się uczy, bo tam może nieraz głębsze myśli tkwią, niż w najmądrzejszych książkach.

Tak pracując i kładąc cegiełkę po cegiełce pod żywy gmach narodu, będziemy sobie mogli powiedzieć, że dobrze przysłużyliśmy się wielkiej Polsce — ojczyźnie i matce wszystkich swych obywateli.

*T. Wit.*

# Jak pracuje Akademickie Koło Tow. Szkoły Lud. we Lwowie

Tegoroczne Walne Zebranie Akademickiego Koła TSL. odbyło się pod hasłem: „Gospodarzem w Polsce może być tylko i jedynie Naród Polski."

Po powitaniu gości, przedstawicieli i członków w liczbie ponad 200 osób, i załatwieniu wstępnych formalności prezes Wacław Moczarski przedstawił ogólnie działalność Koła. Podkreślił rozwój pracy, szacunek i sympatję którą cieszy się Koło wśród społeczeństwa. Zwrócił uwagę na trudne warunki finansowe Koła.

Sprawozdanie z działalności Sekcji Czytelń złożył p. Florjan. W sprawozdaniach omówiono szczegółowo wytyczne pracy AKTSL, a więc podtrzymanie i rozwój polskości wśród ludu, oraz zaznajomienie go przez szereg odczytów z najważniejszemi zagadnieniami społecznemi. Pracą Koła objętych było 14 miejscowości, do których wyjeżdżano 255 razy. Na każdą czytelnię wypadało średnio ok. 20 odczytów. Koło urządzało kursy kroju i szycia dla dziewcząt, organizowało przedstawienia i obchody narodowe.

Składali również sprawozdania delegaci czytelń.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców. M. in. p. Gwiszcz zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo grożące chłopu polskiemu na Kresach, gdzie regularna armja ruskich „Społeczników", nie napotykając na należytą akcję polskiego społeczeństwa stara się chłopa zrusyfikować.

P. Skaliński podkreślił wielkie zadanie Sekcji Koleżanek, do których bardzo chętnie garną się wiejskie dziewczęta.

P. Treszka omówił szczegółowo obrady Walnego Zjazdu TSL. w Tarnopolu. Delegaci Koła brali udział w posiedzeniach wszystkich Komisyj wnosząc do nich ożywienie i pierwiastek rzeczowości.

P. Szlichciński przedstawił pracę Koła na polu Spółdzielczości. Koło dało inicjatywę do założenia Spółdzielni w kilku miejscowościach, przygotowania były już daleko posunięte, lecz nie można ich było uwieńczyć skutkiem z powodu okólnika Starostwa. Zwrócił też uwagę że Kołu przydzielono nowy teren pracy co wpłynąć musiało na przerwanie ciągłości odczytów.

Jako delegat Zarządu Głównego przemawiał p. Dr. Piątkowski, wyjaśniając sprawy nowego terenu i inne.

Nowy Zarząd wybrano w następującym składzie: Br. Florjan prezes, Gwiszcz wiceprezes sekr. Szewczuk St, skarbnik J. Hoszowska bibl. Maksymowiczówna A. zast. bibl. Weis-Weissenfeld Z.

Wybór delegacji na Walny Zjazd TSL. poruczono Zarządowi.

P. Gwiszcz postawił wniosek polecający popularyzowanie pracy społecznej wśród polskiej młodz. akad. dla dobra Narodu Polskiego. Wniosek ten przyjęto przez aklamację. Na tem zamknięto Walne Zebranie.

## Z Młodzieży Wszechpolskiej W. S. H. Z.

W dniu 13 bm. odbyło się plenarne zebranie Młodzieży Wszechpolskiej studentów W. S. H. Z. we Lwowie. Na zebraniu odbyła się uroczystość dekorowania 10 kandydatów Mieczami Chrobrego. Znakomity odczyt na temat stosunku obozu narodowego do sanacji wygłosił prof. Władysław Tarnawski.

## II. Żywy dziennik A. Z. K.

Akademicki Związek Katolicki we Lwowie urządził dnia 11 b. m. drugi w tym roku akademickim żywy dziennik, poświęcony w przeważnej mierze sprawom: wychowania i rozwoju duchowego młodzieży. Pozatem ramy dziennika wypełniły: udatne deklamacje, feljetony i kroniki. Całość powiązana zręczną konferansjerką i zabarwiona subtelnym dowcipem wywołała dodatnie wrażenie u licznie zgromadzonej publiczności.



JEFFERY FARNOL 80

## SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego **Felicja Zielińska**

Helena usiadła nagle na łóżku i pragnąc powiedzieć wiele, nic nie powiedziała...

— Czy zejdzie pani na dół tak, jak o to pokornie prosiłem? — pytał.

— Nie — odparła oburzona.

— Muszę więc niestety usiąść na oknie, — szepnął, bo przyszedłem tutaj prosić panią, Heleno, o radę i pomoc w rozwiązaniu problemu. Jest to kwestja życia i śmierci!

— Doprawdy — rzekła szeptem.

— Tak.

— Więc zejdę na dół — odparła po chwili namysłu. — A teraz... proszę natychmiast odejść!

Liście zaszeleściły znowu i głowa Sir Ryszarda znikła.

Ona wsunęła pantofelki na nogi, otuliła się płaszczem z kapturem i otwierając drzwi zeszła pocichu do ogrodu.

Na tarasie czekał Sir Ryszard i w milczeniu udali się pod wiśnię. Tu zdala od ciekawych oczu lub uszu piękna Lady zatrzymała się odczuwając gwałtowną potrzebę zemsty.

Zwróciła się więc do niego z głową podniesioną.

— Taka bezwstydna, taka wstrętna zuchwałość! — zawołała, a Sir Ryszard zdjął jedynie kapelusz i ukłonił się nisko. — Ach, nigdy jeszcze nikt mnie tak nie znieważył! — Sir Ryszard ukłonił się ponownie, ona zaś widząc, że jest tak milczący umilkła także, mierząc go tylko wzrokiem pełnym oburzenia, podczas gdy on stał z głową pochyloną i kapeluszem w ręce.

— Więc? — zapytała wreszcie. — Skoro jestem tutaj, co mi teraz pan powie?

— Przedewszystkiem — odpowiedział — jestem pokornie wdzięczny.

— Wdzięczny? — powtórzyła. — Wdzięczny — doprawdy! Przerywa mi pan nocną ciszę, wyciąga mnie pan z łóżka —

— Zaprzeczam temu!...

— Każe mi pan schodzić do ogrodu o tak późnej godzinie i powiada mi pan, że jest wdzięczny, zaiste!

— A jednak wdzięczny jestem za to, że przyszłaś pani tutaj w odpowiedzi na moją pokorną prośbę.

— Na prośbę — pokorną prośbę, doprawdy? Przecież pan... wtargnął do mego pokoju.

— Ale wtargnąłem po cichu i z najwyższem uszanowaniem.

— Głos jego brzmiał, jak zwykle uroczyście.

— Ach, żartuje pan jeszcze? — krzyknęła rozgniewana. — Naprawdę pańska pewność siebie jest tak okropna, jak i jego zuchwałość! Pożegnam pana. — Lecz on chwycił ją za rękę i Helena odwracając się zobaczyła bardzo poważny jego wzrok.

— Ach, moja gwałtowna pani — rzekł łagodnie — idź jeżeli chcesz, chociaż liczyłem dzisiaj na twoją pomoc i przyjaźń... Ale najpierw posłuchaj: Ponieważ nie mogę być zawsze w twojem pobliżu — przestrzegam cię pani — nie oddalaj się nigdzie sama ani pieszo, ani konno — po zachodzie słońca.

— Dlaczego nie? — zapytała. — Co znaczy ta tajemnica? Co mi grozi? Przeciw komu i czemu przestrzega mnie pan? — Stał chwilę w milczeniu, spoglądając na nią zaniepokojonym wzrokiem.

— Niestety — odpowiedział przesuwając znużonym gestem ręką po czole — nie mogę pani tego powiedzieć z braku dowodów... Obawiam się jednak, że niebezpieczeństwo pani grozi i to prawdziwe.

— Ale od kogo? Od czego? — powtórzyła. — Czy nie może mi pan powiedzieć, czy nie chce?

— Mógłbym, Heleno, ale —

— Ale? — zawołała zniecierpliwiona. — To głupota! Posyła mi pan w dzień przestrogę, przestrzega mnie pan w nocy sam, a gdy pytam pana, potrząsasz jedynie głową i — wzdychasz!

— Niestety to prawda! — odpowiedział i westchnął znowu. — Pomimo jednak twego złego humoru, pani i zgryźliwej niecierpliwości, proszę, abyś posłuchała mojej przestrogi... Dobranoc narazie, życzę miłych snów. — Ukłonił się i odszedł tak szybko, że piękna Lady aż zatrzymała oddech i patrzyła za nim przerażona; wkrótce zaczęła biec nie patrząc ani na prawo ani na lewo tak, że wpadła prawie na niego, gdy przystanął pod wysokim żywopłotem.

— Miałem nadzieję, — rzekł — że pani przyjdzie — i wyciągnął rękę, aby ją zatrzymać.

— Ach więc... spodziewał się pan... — Nadąsała się pełna godności takiej, na jaką pozwalały okoliczności.

— Miałem... jedynie nadzieję — odpowiedział poważnie.

— Jestem więc taka zgryźliwa?

— Czasami tylko.

— I... zrzędna?

— Wtedy, gdy nie zgryźliwa.

— A więc, panie — moje pokorne dzięki! — złożyła przed nim głęboki dyg i roześmiała się. — Słyszałam jednak — mówiła, krocząc obok niego, że pan liczył na pomoc i przyjaźń tej zgryźliwej, zrzędnej istoty?

— Liczyłem — odparł.

— Jesteśmy więc przyjaciółmi?

(C. d. n.)

# Gimnazjum Polskie w Bytomiu

W związku z odbytym niedawno Tygodniem Zbiórki na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą nadesłano nam następujące ciekawe dane o rozwoju gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Pierwsze gimnazjum polskie w Bytomiu, jako jedyne gimnazjum w Niemczech, które służy ludności polskiej, zamieszkującej Niemcy w liczbie przeszło 1,240.000 osób, wymaga specjalnej pieczy i opieki całego społeczeństwa polskiego. Zostało ono otwarte dnia 8 listopada 1932 r. po długich staraniach i po przezwyciężeniu niezmiernych trudności stawianych przez władze niemieckie.

Początkowo otwarto 7 klas, do których przyjęto 82 uczniów obywateli niemieckich, którzy pobierali naukę w gimnazjach polskich na Śląsku Polskim. Okres półroczny od listopada do 1 kwietnia 1933 (w Niemczech rok szkolny rozpoczyna się na „prima aprilis") poświęcono wyłącznie wyrównaniu programów pomiędzy planami szkolnemi gimnazjów polskich a programem gimnazjów niemieckich, gdyż stosownie do wymagania władz niemieckich program gimnazjum bytomskiego ma być taki sam, jak gimnazjów niemieckich. Wykłady i nauczanie odbywają się po polsku, wyjąwszy języka niemieckiego.

Z dniem 1 kwietnia 1933 rozpoczęto pierwszy normalny rok nauki, przyczem otwarto 8 klas. Równocześnie liczba uczniów znacznie się podniosła. Przyjęto nowych uczniów do pierwszej klasy oraz szereg uczniów Polaków, którzy dotychczas uczęszczali do szkoł niemieckich. Obecnie liczba wszystkich uczniów wynosi 156, a w następnym roku szkolnym, rozpoczynającym się 1 kwietnia 1934, wynosić będzie około 220.

Uczniowie ci mieszkają przeważnie w bursie polskiej, utrzymywanej przez Towarzystwo „Bursa Polska", gdyż pochodzą z dalszych okolic Śląska Opolskiego, Pogranicza, Warmji, Mazurów pruskich, Westfalji i Berlina. Z początkiem roku szkolnego z powodu wielkiej ilości zgłoszeń musiano otworzyć drugą bursę w Domu Polskim w Bytomiu. W obu bursach mieszka 140 uczniów, a tylko 16 dojeżdża z najbliższych okolic Bytomia. Obecnie są w toku przygotowania do rozszerzenia Bursy II, tak, ażeby w obu bursach można pomieścić 200 uczniów, tembardziej, że nowe zgłoszenia napływają bardzo liczne, a nawet w ciągu bież. roku szkolnego już więcej uczniów się nie przyjmuje, gdyż brak jest pomieszczeń.

Jest rzeczą jasną, że koszta utrzymania uczniów są bardzo znaczne, a uczniowie rekrutując się z bardzo ubogich rodzin, nie mogą opłacać pełnych kosztów utrzymania.

Na koszta utrzymania uczniowie wpłacają 30 mk. miesięcznie; jednak całą tę sumę może wpłacać zaledwie kilku, a reszta otrzymuje stypendjum, które ma być zwracane po otrzymaniu stanowiska i ukończeniu szkół Towarzystwu „Bursa Polska", ażeby w przyszłości i młodszym pokoleniom umożliwić studja w gimnazjum. Uczniowie pochodzą przeważnie z rodzin robotniczych lub małorolnych, a rodzice ich, wobec panującego bezrobocia, często niemożności uzyskania pracy dlatego, że czując się Polakami, posyłają dzieci do polskiej szkoły, nie mogą poza niewielką opłatą płacić na koszta utrzymania dzieci, opłaty szkolne i podręczniki.

Oto kilka cyfr statystyki szkolnej: dzieci bezrobotnych zupełnych 12, inwalidów wojennych i pracy 12, wdów 11, robotników 22, chałupników 30, rolników drobnych 46, większych (ponad 50 morg) 3, rzemieślników 3, urzędników i pracowników umysłowych 10, innych zawodów 3.

Zestawienie powyższe wykazuje, że stan majątkowy rodziców jest bardzo słaby i wydatna pomoc społeczeństwa na utrzymanie burs i gimnazjum jest konieczna. Troską społeczeństwa polskiego w Niemczech jest stworzenie własnej inteligencji, gdyż pod tym względem stan jest opłakany. N. p. w Berlinie istnieje 5 chórów polskich, których dyrygentami są Niemcy, gdyż brak jest dyrygentów polskich, lub na terenie Śląska Opolskiego na 6 istniejących tu banczków i spółdzielni polskich, jest tylko jeden fachowiec bankowiec.

Sprawa poparcia polsk. gimn. i bursy w Bytomiu staje się więc sprawą prawdziwie piekącą.















**Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.**

# »Ogłoszenia drobne«

**Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.**

## Interesy handl.

### Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów, Dalębianki (boczna Romanowicza) 2521

### Dobry pomysł

wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsiębiorstwo starego zniedołężniałego właściciela potrzebuje młodego sprężystego kierownika — spólnika — dzierżawcy. I pieniądze i młodych a przedsiębiorczych spólników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia (do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 23750

### Fotosy

artystyczne, portrety, zdjęcia familijne wykonuje akademik — nieszablonowo a tanio. Przychodzi do domów prywatnych. Łask. zgłoszenia uprasza do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. pod „Studjum fotografiki". 14045

## Kupna

### Kupię

domek z ogródkiem, z długiem bankowym w Stanisławowie lub Kołomyji. Marja Stefanowowa Zabłotów. 15034

### Kupuję

ryciny z Napoleonem i polską starą porcelanę, kryształy, stoliki, krzesła antyczne i inne Jaroszewski, handel starożytności, Lwów. Romanowicza 9. 15043

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

### Maszynę

do pisania kupię okazyjnie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Maszyna". 15020

### Nie kupisz

nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń, w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

## Sprzedaże

### Firanki

kapy najnowsze ręcznej roboty zł. 9.— Kołdry wełniane brokatowe, za bezcen. Freilich Lwów, Sykstuska 21. 526|1

### Cebulki

gladjolusów (mieczyków) sprzedaje za zaliczką ogród Przybyłów p. Tłumacz po 5, 6, 8 gr. — kolory mieszane i 10 gr. białe. Montbrecje 10 gr., białe narcyzy 5 gr. Większa ilość taniej. 14079

### Gotowe

kamienne grobowce na cmentarzu Łyczakowskim sprzedam, Lwów, św. Piotra 10. Iwanowicz. 13906

### Ceglarskie

maszyny cały komplet, lokomobila; prasa, walce i t. d., bardzo dobrze utrzymane — sprzeda tanio W. Majer, Łąka-Pszczyna, Górny Śl. 13988

### Fortepian

„Wirtha" znakomity, piękny, oryginalny z gwarancją. Okazja 1100 zł. sprzedam. Skleniarski Lwów, Kopernika 26. 15044

### Sprzedam

słoneczną nową willę z ogrodem względnie parcelę z konsensem budowy o pow. 336 sązni. Położenie piękne obok Szkoły Przemysłowej we Lwowie Informacje telefonicznie Nr. 49-28. 14013

### Sprzedam

z powodu wyjazdu sklep przyborów piśmiennych dobrze wprowadzony śródmieście Lwowa. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „8 tysięcy". 14018

### Klubowy

garnitur skórą kryty (mało używany) okazyjnie sprzedam. 2 tapczany, 1 sypialnia (kaukaski orzech) i jadalnia. Stolarnia, Lwów, Łyczakowska 98a. Herold. 14019

### Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 247

### Tapczany

po cenach najniższych poleca Brück i Grüner Lwów. ul. Trybunalska 16. 511|4

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

### Mężusiu

kupimy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze 10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

### „National"

kasę, gabloty stołowe płaskie sprzeda "Marysieńka" owocarnia. Lwów, Piłsudskiego 5. 15029

### Sprzedam

pianino, lampy, różne rzeczy. Lwów, ul. Nowy świat 3. parter 15021

## Mieszkania

### 3 pokoje

kuchnia. Lwów, Tarnowskiego 43. 15024

### 2 pokoje

pełnokomfortowe zaraz wynajmę nowa kamienica. Lwów, Królowej Jadwigi 47. Dozorca wskaże. 15019

### Dom

murowany, ogród, piękna okolica dla emeryty za 350 zł. rocznie koło Buczacza — 3 morgi sadu — wynajmę. Agencja, Lwów, Krzywa 2 (pl. Marjacki). 15018

### 4 pokoje

komfort, parter, od 15 kwietnia do wynajęcia. Lwów, ul. Badenich 9. dozorca wskaże. 15017

### 2 pokoje

z kuchnią pełnym komfortem, balkon, słoneczne do wynajęcia od 1 maja. Lwów, Kopcowa 14|III tel. 69-60 od godz. 12 — 7-mej. 15014

### 5 pokoi

komfortowych zaraz do wynajęcia. Lwów, Kadecka 4. 15016

### 5-pokojowe

słoneczne, wykwintne mieszkanie pełnokomfortowe Lwów, Ujejskiego 4, wysoki parter od kwietnia lub maja, żądana gwarancja. 15038

### Koralnicka 6

I. p. Lwów, 5 pokoi kuchnia komfort do wynajęcia. 15036

### Trzypokojowe

nowoczesny komfort parter willa ogrodowa Lwów, Kochanowskiego 93, czynsz 150. 15033

### Pokój

kuchnia, półkomfort. Lwów. Stachiewicza 8 (koniec Grochowskiej) 65 zł. Rządowcom zaraz do wynajęcia. 15039

### 5-pokojowe

pierwszopiętrowe do wynajęcia Lwów, ulica Badenich 7. telefon 62-35. 14078

### 2 pokoje

z kuchnią, komfort poszukuje osoba na stanowisku rządowem — pewny płatnik — spokojny lokator. Listy Kurjer, Lwow, Zimorowicza 10 „Alfa". 12684

### Poszukuje

2 lub 3 pokoi z kuchnią, komfort. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Komfortowe mieszkanie". 12841

### 4 pokoje

kuchnia, łazienka, spiżarnia, gaz, elektryka, centralne ogrzewanie II piętro. Lwów, Łyczakowska 46 od 1 kwietnia. 14083

### Mieszkanie

3-pokojowe Lwów, Kadecka, tel. 64—90, godz. 10—12 i 4—6. 13940

### 2-pokojowego

mieszkania z komfortem ewent. półkomf, poszukuje emeryt państwowy od zaraz. Oferty z warunkami: Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10 „Niewiele ale pewne". 13948

### Poszukuję:

4 pokoi, pokój służbowy, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, wysoki parter lub I piętro — najchętniej w okolicy Potockiego, Nabielaka. Czynsz gwarantowany. Zgłoszenia pisemne: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Dyrektor B." 13951

### 5-pokojowe

mieszkanie słoneczne w parterze przy ul. Nabielaka 30. Lwów, komfort, tel. 58-70. 14076

### 3-pokojowe

mieszkanie komfort do wynajęcia Lwów, ul. Jacka 22. 14089

### Willa

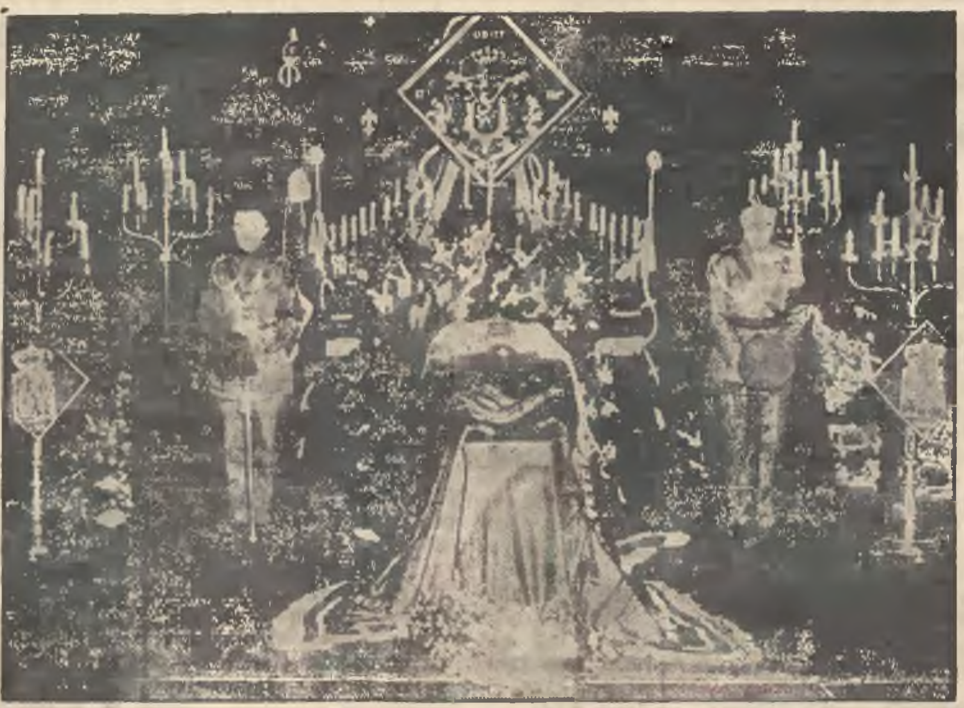
5-pok. ogród stajnia — wynajmę Lwów, Hołoske wielkie 95. Kulczycka. 15003

### Kraszewskiego 11

Lwów, 3-pokojowe, kuchnia komfort wynajmę gospodarz, między 4 — 6. 15012

### Mieszkanie

3-pokojowe z komfortem Lwów, ul. Tarnowskiego 38. II. p. m. 5. od 1. kwietnia do wynajęcia. Oglądać można od 1 — 3 popoł. za zgłoszeniem się u dozorczyni domu. 14066



Trumna z zwłokami tragicznie zmarłego króla Alberta w kaplicy pałacu królewskiego w Brukseli.



Tysiączne rzesze ludu belgijskiego tłoczą się u bram pałacu, by pożegnać umiłowanego monarchę.



## Humor zagraniczny



Przed meczem.

— Jest nadzieja zwycięstwa?

— Nie jestem zbyt pewny. Widzi pan tego gracza, obok? To jest „słaba strona" naszej drużyny.

(„Humorist" — Londyn). S. F.



Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.